



**KONFERENCJA NAUKOWO-
-KRAJOZNAWCZA O JOSEPHIE
CONRADZIE W BERDYCZOWIE**

s. 3



**LASZKI MUROWANE
- RODZINNE GNIAZDO
POLKI, KTÓRA ZASIADEŁA
NA MOSKIEWSKIM
TRONIE**

s. 7



**LISTY TADEUSZA
KOŚCIUSZKI
DO TEKLI ŻUROWSKIEJ**

s. 8

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Lipiec 2017 nr 7 (60)

Deszczowy odpust w Latyczowie

6 lipca w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej odbyły się uroczystości odpustowe poświęcone Matce Przenajświętszej oraz 100. rocznicy objawień fatimskich.

Liturgie świętą w najsłynniejszym sanktuarium na Podolu celebrował metropolita lwowski arcybiskup Mieczysław Mokrzycki w asyście biskupów Leona Dubrawskiego, Radosława Zmitrowicza, Stanisława Szyrokoradiuka, Witalija Skomarowskiego oraz gościa specjalnego z Polski, biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy.

Tego dnia niebo nad Latyczowem zasnuwane było chmurami. Po upalnych pierwszych dniach lipca na Podole wróciła świeża i deszczowa pogoda. Nie powstrzymało to pielgrzymów, którzy licznie przybyli do sanktuarium, gdzie śpiewem powitał ich chór z dunajowieckiej parafii pw. św. Michała Archanioła oraz gospodarz uroczystości, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP Adam Przywuski. Najwięcej wiernych przybyło z Tomaszpola (ponad 400), Kamieńca Podolskiego, Chmielnika, Szepetówki (na rowerach) oraz Chmielnickiego.

Przed psalmem responsoryjnym zgodnie z miejscową tradycją chór



Deszczowa pogoda nie powstrzymała pielgrzymów, którzy licznie przybyli 6 lipca do Latyczowskiego Sanktuarium Maryjnego na uroczystości odpustowe

wykonał hymn na cześć Matki Bożej Latyczowskiej „Ty wieczną dumą naszego narodu”. Abp Mieczysław Mokrzycki opowiedział o znaczeniu świąt maryjnych, szacunku dla Przenajświętszej Dziewicy oraz obchodach 100. rocznicy objawień fatimskich. Metropolita lwowski przytoczył legendę związaną z jedną z figur Matki Boskiej w Hiszpanii, która przedstawia Bożą Rodzicielkę

w pochylonej pozycji. Otóż według tej legendy pewna mała dziewczynka chciała podarować Maryi upleciony własnoręcznie wieniec, ale nie mogła dosięgnąć jej głowy. Wtedy figura pochylona przed nią i taka pozostała na zawsze.

– Prawdopodobnie to tylko legenda – mówił arcybiskup – ale jeżeli ktoś ją wymyślił, to zrobił to bardzo mądrze z punktu widzenia

nauczania. Legenda pokazuje bardzo ważną rzecz: Maryja zawsze pochyla się nad wszystkimi naszymi sprawami, a jej matczyne oczy zawsze patrzą w naszą stronę. To, co nas sprowadziło dzisiaj tutaj, do Latyczowa, to nie legenda, lecz prawdziwe posłanie z Fatimy. Posłanie, które przyszło w trudnym momencie. Wówczas papież Benedykt XV wielokrotnie nawoływał o pokój,

lecz świat go nie słuchał. Apel papieski z prośbą do całego świata, by modlić się o pokój, został podpisany 5 maja 1917 roku. Dzisiaj z perspektywy tego czasu możemy zaryzykować stwierdzenie, że objawienie w Fatimie było bezpośrednią odpowiedzią na słowa papieża, a 13 maja 1917 roku był dniem, kiedy Maryja pochylona nad tragedią ludzkości – mówił.

Metropolita Mokrzycki, który przez długie lata przebywał u boku św. Jana Pawła II, opowiedział o swojej bytności w Fatimie razem z Ojcem Świętym w maju 2000 roku. – Niech dzisiejsza wspólna modlitwa, wspólna wiara doprowadzi do nawrócenia całego świata, także Rosji, którą wymieniła Matka Boża w Fatimie. Jej posłanie wciąż czeka na wykonanie – zaznaczył arcybiskup.

Ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski dziękował wiernym, a zwłaszcza pątnikom za „przyniesienie modlitewnego ducha i radości”. Pielgrzymkę do Latyczowa nazwał „modlitwą nogami”. – Jeżeli nie będziemy się modlili, to możemy się doczekać nowej wojny. Dlatego trzeba się modlić mocniej – apelował biskup.

W uroczystościach odpustowych w Latyczowie wzięli udział przedstawiciele władz obwodowych oraz konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak.

Franciszek Miciński

Krypta ze szczątkami hallerczyków wreszcie poświęcona

W Czerniowcach 24 czerwca wikariusz generalny archidiecezji lwowskiej ks. infułat Józef Pawliczek konsekrował odnowioną kryptę kościoła Najświętszego Serca Jezusa, w której spoczywają prochy polskich legionistów.

O szczątkach hallerczyków, które znajdowały się w podziemiach czerniowieckiego kościoła, pisaliśmy w „Słowie Polskim” w numerze 2/2016. Podczas prac remontowych w niedawno zwróconym wiernym kościele Najświętszego Serca Jezusa natrafiono na kryptę zawierającą 60 ponumerowanych cynkowych trumien, sztandar z Orłem Białym oraz niewielki ołtarzyk polowy z na-



Żołnierze 12. Brygady Zmechanizowanej im. gen. Józefa Hallera ze Szczecina w mundurach Błękitnej Armii Hallera w Czerniowcach

pisem po polsku: „Tutaj jest pochowanych 59 Polaków i jeden ruski Kozak”. Jak ustalono, byli to polscy legionści z dowodzonej przez Józefa Hallera II Brygady Legionów

Polskich, którzy podczas I wojny światowej w szeregach armii austro-węgierskiej walczyli na Bukowinie przeciwko Rosji (między innymi w słynnej szarży pod Rokitną).

Uroczystość konsekracji krypty odbyła się w czasie odpustu. Poświęcenia dokonał wikariusz generalny archidiecezji lwowskiej ks. infułat Józef Pawliczek. Udział w tym wydarzeniu wzięli przedstawiciele Senatu RP, MKiDN, Wojska Polskiego, konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak, przewodniczący Czerniowieckiej Administracji Obwodowej Oleksander Fyszczuk, liczni mieszkańcy miasta, Polacy z całej Bukowiny Północnej oraz przedstawiciele duchowieństwa rzymskokatolickiego. Przybył też duchowny z Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.

Odczytano listy sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adama Kwiatkowskiego, marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego oraz

ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego.

Na uroczystości w stolicy Bukowiny zjawili się także żołnierze 12. Brygady Zmechanizowanej im. gen. Józefa Hallera ze Szczecina, którzy podczas mszy św. i poświęcenia krypty wystawili wartę honorową w mundurach Błękitnej Armii Hallera.

Kościół Najświętszego Serca Jezusa wraz z podziemiami udało się wyremontować dzięki determinacji Wiesławy Holik, osoby niezwykle oddanej idei odnowienia świątyni i krypty, która pozyskała na ten cel największą ilość środków, oraz wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Winnicy



Amerkańscy żołnierze z pomocą ofiarom pożaru

Pięciu amerykańskich żołnierzy z Gwardii Narodowej podczas niedzielnego spaceru po Lwowie zauważyło pożar w budynku nr 31 na rogu Prospektu Swobody i ulicy Tyktora.

– Moim pierwszym odruchem jako żołnierza piechoty było rzucić się w ogień na pomoc – opowiadał później sierżant Nelson Diz.

Kiedy Amerykanie podbiegli do domu, z którego okien wydobywał się dym, zobaczyli, że straż pożarna jeszcze nie przybyła, a przechodnie idą, jak gdyby nigdy nic. – Krzyknęliśmy: „Hey, let's get in there!”, i wbiegliśmy do środka – relacjonował sierżant Diz.

Gamerichaus, Polk, Jackson, Diz oraz Moore, znalazłszy się w budynku, zaczęli pukać do drzwi. Mimo nieznamości ukraińskiego udało im się porozumieć z mieszkańcami.

Żołnierze z Gwardii Narodowej USA ze stanu Oklahoma będą przebywać na Ukrainie z misją szkoleniową do końca tego roku.



Kolejny pociąg Kijów-Lwów będzie dojeżdżać do Przemysła?

Zarząd Ukrzaliznicy rozważa przedłużenie trasy pociągu „Darnica” relacji Kijów-Lwów przez Winnicę Chmielnicki i Tarnopol do Przemysła.

– To pozwoli skomunikować szybkim połączeniem obwód winnicki, chmielnicki i tarnopolski z Polską – zaznaczają w UZ.

Poza tym planowane jest zintensyfikowanie ruchu na istniejących trasach i uruchomienie nowych połączeń do 2025 roku. W tym celu prezes UZ Wojciech Balczun zamierza kupić 13 nowoczesnych składów.

Służba prasowa Ukrzaliznicy poinformowała, że połączenie Kijów-Lwów-Przemysł, które ruszyło 23 grudnia 2016 roku, okazało się strzałem w dziesiątkę. Na fali tego sukcesu zarząd UZ planuje uruchomić szybkie połączenia kolejowe z innymi krajami Unii Europejskiej.

W Polsce Ukraińcy zarobią więcej

Po zniesieniu wiz do UE dla obywateli Ukrainy (według Petra Poroszenki do połowy lipca z ruchu bezwizowego skorzystało ponad 100 tys. Ukraińców) polscy pracodawcy, w obawie przed odpływem pracowników ukraińskich do Niemiec, gdzie płace są dużo wyższe,

podnieśli stawkę za godzinę pracy z 9-11 zł do 14-25 zł, w zależności od jej rodzaju.

Wyższe wynagrodzenia zaczęli otrzymywać budowlańcy, kucharze i pracownicy branży hotelarskiej. Poza tym polskie firmy proponują Ukraińcom inne formy zachęt, np. darmowe mieszkanie czy posiłki.



Tysiące pielgrzymów w Zarwanicy

16 lipca z udziałem tysięcy wiernych odbyła się narodowa pielgrzymka do Zarwanicy. W owym największym sanktuarium Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie w tym roku miały miejsce główne grekokatolickie obchody setnej rocznicy objawień fatimskich. Wierni z różnych zakątków kraju modlili się o pokój na Ukrainie, o dobrobyt i łaskę Bożą dla własnych rodzin.

Procesja ze świecami ruszyła spod sanktuarium, w którym znajduje się ikona Matki Boskiej Zarwanickiej. Przybywając do cudownego źródła, pielgrzymi modlili się do Najświętszej Matki Boskiej razem ze Światosławem Szewczukiem, zwierzchnikiem ukraińskiej Cerkwi grekokatolickiej. Do zebranych przemówił kardynał Leonardo Sandri, prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich, który w tych dniach przebywał na Ukrainie z kilkudniową wizytą pasterską.

Ukraina wyeksportuje więcej



plodów rolnych do UE

Przedstawiciele państw członkowskich w Radzie Unii Europejskiej 17 lipca zatwierdzili porozumienie w sprawie rozszerzenia dotychczas obowiązujących preferencji handlowych dla Ukrainy. Nowe zasady pozwolą zwiększyć bezcłowy eksport niektórych ukraińskich produktów rolnych. Jak tłumaczył Sven Mikser, minister spraw zagranicznych Estonii: – Naszym obowiązkiem jest wspierać ten kraj i zacieśniać nasze więzi polityczno-gospodarcze, także w związku z toczącym się na jego terytorium konfliktem.

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem UE otworzy szerzej rynek dla ukraińskich pomidorów (3 tys. ton), pszenicy (65 tys. ton), kukurydzy (625 tys. ton), miodu (2,5 tys. ton) oraz jęczmienia (325 tys. ton).

Nowe preferencje na bezcłowy eksport wejdą w życie do końca września i będą obowiązywały przez trzy lata. Uzupełnią te, które obowiązują od początku 2016 roku.

W Winnicy będą produkowali okablowanie dla Mercedesa

Produkcją części samochodowych dla koncernu Mercedes-Benz zajmie się przedsiębiorstwo Delphi. Pierwsze kable i inne elementy z napisem „Made in Ukraine” opuszczą jego mury 10 września, kiedy zaplanowane jest zakończenie remontu hali produkcyjnej i montażu jej wyposażenia. Hala o powierzchni 15 tys. mkw. znajduje się w „45 fabryce eksperymentalnej”.

W nowej firmie znajdzie zatrudnienie 700 osób, docelowo ponad 2,5 tys. Minimalne wynagrodzenie wyniesie 5,6 tys. hrywien, średnie – 7,1 tys. Przyszli pracownicy odbędą staż w Iwano-Frankiwsku, gdzie przedsiębiorstwo Delphi już od siedmiu lat produkuje sprzęt samochodowy.



Ukraiński parlament pobił rekord „produkcji” prawa

Deputowani obecnej kadencji zarejestrowali najwięcej projektów ustaw i uchwał w całej historii Rady Najwyższej. – 5486 projektów ustaw i 4188 projektów uchwał. Z jednej strony to rekord, z drugiej – antyrekorde w dziejach ukraińskiego parlamentaryzmu – powiedział prezes Komitetu Wyborców Ukrainy Oleksij Koszel.

Najaktywniejsi w dziedzinie tworzenia aktów prawnych byli przedstawiciele Batkiwyszczyny. Średnio na każdego z nich przypada 5 projektów ustaw i uchwał. Partia Oleha Laszki zarejestrowała po 4 projekty na każdego członka, Samopomoc – 3,8, Blok Petra Poroszenki i Narodnyj Front – po 2.

Najmniejszą aktywnością w dziedzinie ustawodawczej wykazali się członkowie Opozycyjnego Bloku (była Partia Regionów).



Ryanair wróci na Ukrainę?

Dyrekcja kijowskiego lotniska Boryspol wznawiała rozmowy z irlandzkim przewoźnikiem Ryanair w sprawie uruchomienia tanich połączeń lotniczych z Ukrainą. Dyrektor generalny Boryspola Pawło Riabkin powiedział dziennikarzom, że rozmowy z Ryanairem będą się toczyć z udziałem przedstawicieli resortu infrastruktury oraz premiera Wołodymyra Hrojsmana.

– Tanie linie lotnicze muszą wejść na Ukrainę, w związku z czym trzeba przygotować odpowiednie ustawodawstwo – mówił Riabikin.

10 lipca wskutek nieudanych rozmów z zarządem Boryspola irlandzki przewoźnik Ryanair wyco-

fał się z planów uruchomienia lotów na Ukrainę. Pasażerom, którzy wykupili bilety na pierwsze rejsy obiecano zwrot kosztów. Premier Hrojsman zwrócił się do Ministerstwa Infrastruktury i zarządu Boryspola z prośbą o wznowienie pertraktacji.



Ukraina wzmacnia współpracę z Europolem

Rada Najwyższa przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Ukrainą i Europejskim Urzędem Policji (Europol) dotyczącej współpracy operacyjnej i strategicznej. Na jej podstawie ukraińskie organy ścigania będą m.in. mogły w trybie operacyjnym otrzymywać informacje o przestępcach w celu ich zatrzymania, tworzyć wspólne międzynarodowe grupy śledcze, szukać osób ściganych listami gończymi i wspólnie analizować informacje.

Za przyjęciem projektu głosowało 234 deputowanych z 361 obecnych.

Inicjatorem ratyfikacji umowy był prezydent Petro Poroszenko.



Przestępczość na Ukrainie spadła

– Pierwsze półrocze tego roku pokazało pozytywną tendencję, jeśli chodzi o liczbę przestępstw kryminalnych. Ogólny ich spadek wyniósł 17 proc. O 26 proc. mniej było grabieży, o 27 proc. mniej kradzieży samochodów i o 36 proc. zmniejszyła się liczba przestępstw o charakterze seksualnym – powiedział w wywiadzie dla portalu Censor.net wiceminister spraw wewnętrznych Ukrainy Serhij Jarowij.

Wraz ze spadkiem liczby odnotowanych przestępstw na Ukrainie wzrosła ich wykrywalność. Pod względem zabójstw wynosi ona 87 proc., gwałtów – 83 proc. W resorcie spraw wewnętrznych uważa się, że te obiecujące wyniki mają związek z reformą policji, a rzekomy wzrost przestępczości wiceminister spraw wewnętrznych Serhij Jarowij nazwał przejawem „propagandy, kreowanej przez rosyjskich propagandystów”.



Jeśli nad morze, to do Berdiańska?

Leżący nad Morzem Azowskim Berdiańsk chce przyjąć w tym

roku ponad 1,5 miliona turystów. Władze samorządowe twierdzą, że dobrze przygotowywały się do nowego sezonu turystycznego. Dzięki wsparciu parlamentarzystów udało się uruchomić nowe połączenia kolejowe Berdiańska ze Lwowem i z Mińskiem. Nad Morze Azowskie można dotrzeć pociągiem także z Kijowa, Dnipra, Charkowa, Sum i Połtawy.

– W Berdiańsku działa ponad sto sanatoriów i innych zakładów odnowy biologicznej – mówią w Radzie Miasta.

Letni wypoczynek nad Morzem Azowskim był bardzo popularny w czasach ZSRS. Stosunkowo płytkie wody szybko się nagrzewają i idealnie nadają się dla rodzin z dziećmi. Popularny jest także kurort w Geniczescu, gdzie można skorzystać z zabiegów balneologicznych.



Niebezpiecznie tankować na nieznanymi stacjach

Co najmniej 20 proc. paliwa samochodowego sprzedawanego na Ukrainie jest marniej jakości. Paliwowa szara strefa w najbliższej przyszłości może się nawet poszerzyć.

– Po reformie edukacji, zdrowotnej i gazowej czeka nas reforma w branży naftowej, która obecnie jest mocno skryminalizowana i przynosi nieuczciwym dystrybutorom rekordowe zyski. Nikt na razie dobrowolnie nie zrezygnuje z tego łakomego kąska. Pierwsze zmiany w tym sektorze gospodarki mogą nastąpić za 2-3 lata – twierdzi członek rady nadzorczej Instytutu Strategii Energetycznych Jurij Korolczuk.

Ekspert radzą ukraińskim kierowcom, by chcąc uniknąć drogiej naprawy silników swoich samochodów, tankowali na znanych stacjach paliwowych. Z przeprowadzonych badań paliw na 11 stacjach specjalistów z Instytutu Ekspertyz Konsumentów wyłonili trójkę liderów oferujących najwyższą jakość benzyny: WOG, OKKO i ANP.

Roman Bondarczuk kręci film o misji OBWE na Krymie

Pełnometrażowy obraz „Wulkan” znajduje się w ostatnim stadium produkcji. Ma być gotowy we wrześniu. Nad filmem pracują filmowcy z Niemiec, Francji i Ukrainy przy wsparciu finansowym Ukraińskiej Państwowej Agencji Filmowej.

Głównym bohaterem najnowszej dzieła młodego ukraińskiego reżysera jest tłumacz Specjalnej Misji Monitorującej OBWE Łukas. Mężczyzna przeżywający kryzys wieku średniego wyrusza na granicę Ukrainy z okupowanym Krymem.

3 lipca „Wulkan” został zaprezentowany na 52. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowach Warach w ramach sekcji Work in Progress, czyli filmów niedawno ukończonych lub znajdujących się na etapie postprodukcji.



W konferencji uczestniczyli historycy i naukowcy z Ukrainy oraz Lubeki (Niemcy), a także wicedyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie i II sekretarz Ambasady RP na Ukrainie Katarzyna Wężowska oraz przedstawiciele organizacji polonijnych z Berdyczowa

O Josephie Conradzie w Berdyczowie

W dniach 24-25 czerwca w czasie XVIII Dni Kultury Polskiej odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Krajoznawcza poświęcona 160-leciu urodzin angielskiego pisarza polskiego pochodzenia.

W roku, który Sejm RP ustanowił Rokiem Josepha Conrada-Korzeniowskiego, w berdyczowskim Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej (w dolnym kościele, w sali św. Teresy) zorganizowano konferencję zatytułowaną „Berdyczów przez pryzmat wieków”. Wzięli w niej udział historycy i naukowcy z Berdyczowa i innych miast Żytomierszczyzny, Kijowa, Winnicy, Zbaraża, Czerkas, Czehrynia, Szostki, Bereżan oraz Lubeki (Niemcy), a także wicedyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie i II sekretarz Ambasady RP na Ukrainie Katarzyna Wężowska oraz przedstawiciele organizacji polonijnych z Berdyczowa.

Uczestników konferencji przywitał burmistrz miasta Wasyl Mazur. Po nim swoje wystąpienia mieli przybyli na Dni Kultury Polskiej przedstawiciele miast partnerskich Berdyczowa: z Siedlec prezydent Wojciech Kudelski, z Jawora radny Marcin Jankowski. W polskiej delegacji byli także prezes Miejskiego

Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Siedlcach Krzysztof Dębiński, prezes Siedleckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Mirosław Symanowicz, prezes Zakładu Utylizacji Odpadów Mariusz Gruda, restaurator pamiątek historycznych Stanisław Fedorczyk, naczelnik Wydziału Promocji i Współpracy Zagranicznej w UM Jawor Leszek Świątkowski. Delegacji urzędników towarzyszył Chór Miasta Siedlec z dyrygent Justyną Kowynią-Rymańską.

Wykład inauguracyjny o życiu i twórczości urodzonego w Berdyczowie wielkiego Polaka wygłosił o. Paweł Ferko, magister teologii, zastępca przeora klasztoru Karmelitów Bosych. Następnie głos zabrał dyrektor Muzeum Historii Berdyczowa Paweł Skawroński.

Mówiono również o innych wybitnych Polakach związanych z Wołyniem: bł. Władysław Bukowiński, księżach Mickiewiczach i dynastii Radziwiłłów. Większość

wystąpień dotyczyła działalności z terenów Wschodniego Wołynia, 100. rocznicy rewolucji ukraińskiej lat 1917-1921, spraw związanych z rozwojem medycyny, oświaty, kultury i religii.

Uczestnicy zwiedzili Muzeum Josepha Conrada-Korzeniowskiego otwarte dwa lata wcześniej w klasztorze Karmelitów Bosych. Po południu zaś mogli obejrzeć film „Smuga cienia” w reżyserii Andrzeja Wajdy, zrealizowany na podstawie powieści Josepha Conrada o tym samym tytule.

W niedzielę 25 czerwca w Miejskim Pałacu Kultury im. Oleszka Szabelnyka odbył się koncert z udziałem chóru z Siedlec oraz miejscowych zespołów wokalnych i tanecznych. Gości powitał burmistrz miasta Wasyl Mazur i deputowany Rady Najwyższej Aleksander Rewega. W trakcie koncertu odbyła się prezentacja filmu o błogosławionym ks. Władysławie Bukowińskim pt. „Ksiądz Władysław Bukowiński – apostoł miłosierdzia”.

XVIII Dni Kultury Polskiej odbywały się w ramach obchodów Dnia Miasta i Dnia Młodzieży.

**Olga Tkaczuk,
Studencki Klub Polski w Żytomierzu**



Uczestnicy warsztatów zwiedzili m.in. Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie IPN prowadzi poszukiwania szczątków żołnierzy podziemia niepodległościowego

XI Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą

W dniach 3-12 lipca polski Instytut Pamięci Narodowej zorganizował dla nauczycieli polonijnych i animatorów nauczania historii i języka polskiego poza granicami Polski konferencję na temat historii Polski lat 1918-1989.

W konferencji uczestniczyli nauczyciele polonijni z całego świata, m.in. Ukrainy, USA, Kanady, Łotwy, Rosji, Tunisu, Irlandii, Francji, Belgii. Przygotowano dla nich serię wykładów i warsztatów, których tematyka oscyłała wokół polskich dziejów XX wieku, z myślą o tym, by osoby zajmujące się nauczaniem historii najnowszej poza granicami kraju wesprzeć merytorycznie i metodycznie.

Poruszane podczas prelekcji zagadnienia dotyczyły sytuacji politycznej Polski w dwudziestolecie międzywojennym, twórców polskiej niepodległości, powstania Polskiego Państwa Podziemnego, represji niemieckich i sowieckich wobec obywateli polskich podczas II wojny światowej, Żołnierzy Wyklętych, śledztwa katyńskiego, oporu społecznego wobec władzy komunistycznej oraz „Solidarności” – ruchu społecznego, który obalił komunizm. Wykładowcami byli wybitni znawcy tematu, profesorowie i doktorzy nauk historycznych.

Warsztaty służyły przygotowaniu nauczycieli do prowadzenia atrakcyjnych zajęć z dziećmi i młodzieżą. Ich przedmiotem były m.in. praca metodą projektu, polskie miejsce pamięci poza granicami kraju.

Dla uczestników kursu zorganizowano turniej debat oksfordzkich oraz wizyty edukacyjne

w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Muzeum Katyńskim i Archiwum IPN. Nauczyciele obejrżeli filmy dotyczące tematyki Spotkań z Historią Najnowszą oraz zapoznali się z projektami polonijnymi na rok 2018. Zwiedzanie Warszawy, w tym Łazienek Królewskich, Starówki, Cmentarza Wojskowego na Powązkach, gdzie w kwaterze „L”, na tzw. Łączce, IPN prowadzi poszukiwania i ekshumacje szczątków żołnierzy podziemia niepodległościowego, dopełniły bogaty program.

Nauczyciele mieli możliwość przedstawienia prezentacji miejsc pamięci związanych z historią Polski tam, gdzie mieszkają. Eugenia Brylant, prezes Związku Polaków im. Władysława Reymonta w Chmielniku, opowiedziała o swoim mieście i jego polskich akcentach: kościele św. Trójcy z 1362 roku, w którym został ochrzczony Ignacy Jan Paderewski, mogile jego matki znajdującej się we wsi Kuryłówka, osmiokątnym zamku z blankami i przyporami (do dziś przetrwało ich sześć) wzniesionym na podstawie postanowienia króla Polski w 1534 roku w celu ochrony przed wrogimi najazdami. Również o W Chmielniku znajdują się jeszcze XVIII-XIX-wieczne krypty polskich rodów oraz mogiła Adolfa Mostowskiego herbu Dołęga (1840-1904), polskiego poety, komediopisarza i artysty malarza.

Uczestnicy warsztatów otrzymali zaświadczenia o ukończeniu kursu Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą oraz materiały dotyczące historii Polski, prowadzenia lekcji, gry dydaktyczno-edukacyjne, planszowe, mapy oraz książki.

Eugenia Brylant

Spotkanie Klubu Polskiego Biznesu w Charkowie

Polska placówka dyplomatyczna pomaga polskim przedsiębiorcom działającym na terenie Ukrainy poznawać się nawzajem i nawiązywać kontakty.

W Konsulacie Generalnym RP w Charkowie 20 czerwca odbyło się kolejne spotkanie typu networking z przedstawicielami biznesu

polskiego i polonijnego. Uczestniczyli w nim m.in. przedsiębiorcy polskiego pochodzenia z Sum i Zaporozża, przedstawiciele Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie i uczestnicy polskiej misji gospodarczej na Forum Ekonomicznym w Charkowie odbywającym się w dniach 21-22 lipca 2017 r., wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej, biznesmeni i szefowie polskich firm

działających w Charkowie i Kijowie.

Konsul generalny podczas otwarcia spotkania podziękował gościom za przybycie, a także za włączanie się przedsiębiorców polskich i polskiego pochodzenia do realizacji różnych przedsięwzięć Konsulatu Generalnego RP w Charkowie, w tym również finansowo.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Charkowie





Festiwal „Muzyka Chopina pod otwartym niebem” stał się znaczącym wydarzeniem w życiu kulturalnym Ukrainy

Muzyka Chopina pod otwartym niebem zabrzmiała po raz czwarty

Przez dwa dni utwory wybitnego polskiego kompozytora wykonywali laureaci międzynarodowych konkursów, soliści Filharmonii Narodowej oraz młodzi wirtuozi fortepianu.

W Radomyślu w obwodzie żytomierskim, w przepięknej scenerii parku krajobrazowego i zabytkowego zamku, w dniach 17-18 czerwca odbywał się IV Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Chopina pod otwartym niebem” z udziałem wykonawców z Polski i Ukrainy. Jak co roku swój talent mogła na nim zaprezentować również utalentowana młodzież ze szkół muzycznych Żytomierza i obwodu, występując w kategorii „Chopina grają dzieci”.

Wszyscy biorący udział w festiwalu zostali nagrodzeni upominkami i dyplomami. Jednak największą nagrodą są dla nich wspaniałe wspomnienia i przeżyte emocje. Każdy gość festiwalu mógł czuć się częścią fantastycznego występu.

Tradycyjnie „ChopinFest” zgrupował przedstawicieli placówek dyplomatycznych z Polski, Japonii, Słowenii i Mołdawii.

Festiwal „Muzyka Chopina pod otwartym niebem” stał się znaczącym wydarzeniem w życiu kulturalnym Ukrainy. Impreza odbywa się z inicjatywy dyrekcji Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl” pod honorowym patronatem Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie.

Olga Tkaczuk,
Studencki Klub Polski

Lato z Domem Polskim

Jednym z głównych kierunków działalności Domu Polskiego w Żytomierzu jest edukacja. Placówka realizuje kilkadziesiąt projektów o charakterze kształceniowym rocznie.

Wielką popularnością w Żytomierzu cieszą się organizowane przez Dom Polski Sobotnie Kółka Twórcze. Ich uczestnicy, dzieci w wieku 7-13 lat – uczą się języka polskiego, poznają polską historię i kulturę. Biorą udział w zajęciach wokalnych, plastycznych i kółku teatralnym. W latach 2016-2017 roku z projektu skorzystało ponad 180 osób.

W czasie wakacji słuchaczom Kółek Dom Polski oferuje półkolonie z nauczaniem języka polskiego. Projekt „Lato z Domem Polskim” jest realizowany od roku 2012 i do dzisiaj wzięło w nim udział łącznie ponad 500 dzieci.

W tym roku „Lato z Domem Polskim” trwało od 5 czerwca do 14 lipca i składało się z trzech dwutygodniowych turnusów, w których uczestniczyło ponad 80 uczniów z klas I-VI. Program jak zawsze był bardzo urozmaicony. Zajęcia z języka polskiego

odbywały się prawie codziennie. Dzieci czytały na nich polskie książki i uczyły się polskich wierszy. Na warsztatach wokalnych poznawały polskie piosenki. Na zajęciach plastycznych i teatralnych mogły rozwijać własne talenty. Pod opieką wychowawczyń, studentek miejscowych uczelni, bawiły się w gry ogólnorozwajowe i sportowe.

Z wielkim zainteresowaniem uczniowie zwiedzali lokalne muzea: krajoznawcze, kosmonautyki, strażackie, obejrzeni zakład produkujący czołgi oraz miejscową piekarnię. Lecz największą atrakcją było oczywiście kino i basen.

Na zakończenie każdego turnusu dzieci prezentowały rodzicom to, czego się nauczyły w ciągu dwóch tygodni: minispektakle w języku polskim, polskie piosenki oraz własne talenty.

W tym roku półkolonie z nauczaniem języka polskiego „Lato z Domem Polskim” zostały współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych z Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Dom Polski w Żytomierzu



W tym roku „Lato z Domem Polskim” trwało od 5 czerwca do 14 lipca i składało się z trzech dwutygodniowych turnusów, w których uczestniczyło ponad 80 uczniów z klas I-VI

Pamięć o Walentym Grabowskim wciąż trwa

10 lipca minęła 80. rocznica urodzin tego wybitnego mieszkańca Żytomierza, poety, tłumacza i dziennikarza, który przyczynił się do odrodzenia i rozwoju kultury polskiej w mieście, pierwszego prezesa Związku Polaków na Ukrainie w Żytomierzu.

Walenty Grabowski urodził się 10 lipca 1937 roku w obwodzie charkowskim. Wcześniej osierocony – jego ojciec zginął na froncie II wojny światowej – został z matką Antoniną, która później stała się główną inspiracją jego poezji.

Przez długie lata pracował jako dziennikarz i redaktor. Zajmował się tłumaczeniem poezji polskiej na język ukraiński. Przełożył m.in. prace pochodzącego z Żytomierszczyzny Gustawa Olizara, polskiego poety, publicysty, pamiętnikarza i działacza społecznego Ukrainy Prawobrzeżnej, oraz utwory Adama Mickiewicza.



W 2006 roku Polskie Towarzystwo Naukowe ufundowało tablicę pamiątkową poświęconą Walentemu Grabowskiemu

Kierowany przez Walentego Grabowskiego Żytomierski Obwodowy Oddział Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia im. Jarosława Dąbrowskiego stał się podstawą utworzenia w 1991 roku Żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Pan Walenty stanął na czele

nowej organizacji, której prezesem był aż do śmierci. Z jego inicjatywy i przy udziale aktywistów zaczęto tworzyć centra ZPU w miasteczkach i wsiach obwodu żytomierskiego. Również dzięki niemu powstał pierwszy regionalny program telewizyjny w języku polskim pt. „Słowo Polskie”. W roku 1992 Wa-

lenty Grabowski zorganizował Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”, który stał się wizytówką Związku Polaków na Ukrainie.

Prezes ŻOZPU ma też ogromne zasługi na polu ochrony polskiego dziedzictwa historycznego i kulturowego na Żytomierszczyźnie. Między innymi podjął starania o przywrócenia Cmentarzowi Polskiemu w Żytomierzu statusu zabytku historii i sztuki.

Warto odnotować wkład Walentego Grabowskiego w rozwój nauki i propagowanie wiedzy o wielkich Polakach związanych z Żytomierzem. To on zwrócił uwagę naukowców na takie osobistości jak Ignacy Paderewski, Józef Kraszewski, Józef Konrad Korzeniowski czy Juliusz Zarębski.

Prezes ŻOZPU zapoczątkował naukę języka polskiego w szkołach nr 36 i 17, na kursach w Żytomierzu i obwodzie żytomierskim, organizował pierwsze olimpiady języka polskiego, konkursy recytatorskie.

Z jego inicjatywy przeprowadzono pierwsze egzaminy na studia w Polsce.

W listopadzie 2000 roku zdrowie pana Walentego nagle się pogorszyło. Chociaż był chory, nie przestał pisać. Zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 2004 roku.

W 2006 roku Polskie Towarzystwo Naukowe ufundowało tablicę pamiątkową poświęconą Walentemu Grabowskiemu. Została umieszczona na domu, gdzie mieszkał, przy ulicy Wielka Berdyczowska. W roku 2011 na fasadzie budynku Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej, w którym w latach 1974-1985 pracował w redakcji gazety „Żytomierszczyzna Radziecka”, odsłonięto kolejną tablicę ku jego czci.

Więcej informacji o Walentym Grabowskim można przeczytać na stronie internetowej Domu Polskiego w Żytomierzu <http://dompolski.zt.ua/walenty-grabowski-pl/>.

Walentyna Jusupowa

Wakacje pod znakiem polskiego

Uczniowie z Uładówki wzięli udział w Letniej Szkole Języka Polskiego i w wyjeździe do Polski.

Od 29 maja do 9 czerwca w uładowskiej szkole zorganizowano Letnią Szkołę Języka Polskiego. W trakcie zajęć młodzież recytowała wiersze polskich poetów, śpiewała wesołe piosenki, grała w gry planszowe i jeździła rowerami nad rzekę oraz do wsi Kuryłówka, gdzie urodził się wybitny polski pianista, kompozytor, działacz społeczny oraz premier w rządzie utworzonym przez Józefa Piłsudskiego Ignacy Jan Paderewski. Nie tylko kształciła swoje umiejętności, ale także dobrze się bawiła.

Po zakończeniu Letniej Szkoły Języka Polskiego 12 czerwca część osób wyjechała do Polski na zaproszenie dyrektora Szkoły Podstawowej im. św. Stanisława Kostki w Moszczenicy Jolanty Kujawskiej-Wężyk, aby zapoznać się z historią i kulturą Polski, tradycjami regionu łódzkiego. Celem dziewięciodniowej wizyty była również integracja pedagogów i uczniów z Uładówki i Krzyżopola z pedagogami i uczniami z gminy Moszczenica.



W trakcie zajęć młodzież recytowała wiersze polskich poetów, śpiewała wesołe piosenki, grała w gry planszowe i jeździła rowerami nad rzekę oraz do wsi Kuryłówka, gdzie urodził się Jan Ignacy Paderewski

Młodzi Podolanie uczestniczyli w warsztatach plastycznych oraz muzycznych. Uczyli się robić kwiaty z bibuły, dziewczynki – kolczyki i bransoletki, chłopcy ćwiczyli na siłowni, grali w tenisa

stołowego. Wszyscy zwiedzili stadninę koni w Wolborzu i Bogusławicach, Pożarnicze Centrum Historyczno-Edukacyjne Ziemi Łódzkiej w Wolborzu, Skansen Rzeki Pilicy, rezerwat „Niebieskie Źródła” i Pod-

ziemną Trasę Turystyczną „Groty Nagórzyckie” w Tomaszowie Mazowieckim. Byli na wycieczkach w Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim. Uczestniczyli w Chrześcijańskich Spotkaniach Młodych w Moszcze-

nicy, gdzie wzięli udział w procesji Bożego Ciała, zaprezentowali swoje talenty muzyczne na Estradzie Młodych – śpiewali polskie i ukraińskie piosenki, zrobili pierogi dla uczestników spotkań oraz wzięli udział w warsztatach z nordic walking prowadzonych przez Andrzeja Nitka. Byli też na basenie oraz jeździli luksusowym samochodem Czajka, produkowanym w ZSRSS dla wysokiej rangi urzędników państwowych.

Wszystko to było możliwe również dzięki władzom województwa łódzkiego, Fundacji Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego FERSO oraz udziałowi w projekcie „Szkoła Młodych Mówców – kluby dyskusyjne w obwodzie winnickim”. To było świetne zakończenie roku szkolnego 2016-2017.

Szkołę letnią udało się zorganizować dzięki pozytywnej ocenie projektu „Letnia Szkoła Języka Polskiego” ze strony konsula generalnego Tomasza Olejniczaka, kierownik Wydziału Współpracy z Polakami na Ukrainie Urszuli Filipkowskiej i konsula Przemysława Szymańskiego, a także przekazaniu rzutnika multimedialnego przez KG RP w Winnicy.

Tatiana Masłowa,
polonistka z Uładówki

Pałac w Woronowicy załśnił dawnym blaskiem

Należąca do Grocholskich, a później Możajskich rezydencja z końca XVIII wieku została odrestaurowana za unijne pieniądze. UE przekazała na ten cel 300 tysięcy euro.

Pałac Grocholskich i Możajskich we wsi Woronowica pod Winnicą, od lat znajdujący się w opłakanym stanie, niedawno znów znalazł się w centrum uwagi. 9 czerwca w obecności licznie zgromadzonych gości odbyła się bowiem uroczysta prezentacja odnowionej rezydencji nazywanej jednym z „cudów Winniczyzny”.

Woronowicki pałac został wybudowany w latach 1780-1790 przez podkomorzego królewskiego Franciszka Ksawerego Grocholskiego. Dwupiętrową rezydencję w stylu klasycystycznym zaprojektował sprowadzony z Francji architekt Lorenz. Po upadku powstania styczniowego (1863-1864) carskie władze zmusiły ówczesnego właściciela Woronowicy Ludgarda Grocholskiego, aktywnie wspierającego powstańców, do sprzedaży posiadłości Rosjaninowi. Majątek kupił Aleksander Możajski, oficer rosyjskiej marynarki, a także wynalazca pierwszego samolotu. Prawdopodobnie właśnie w Woronowicy udało mu się, jako pierwszemu na



W latach 2016-2017 dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej pałac przeszedł gruntowną renowację

świecie, wzbic w powietrze z powierzchni wody aparat latający.

Po przewrocie bolszewickim pałac podupadł. Przez lata nieremontowany służył jako siedziba szkoły. Urządzono w nim również muzeum lotnictwa.

W latach 2016-2017 dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej pałac przeszedł gruntowną renowację. Tablica na fasadzie budynku informuje, że rekonstrukcja odbyła się w ramach projektu UE „Turystyka - gwarancja dynamicznego społeczno-ekonomicznego rozwoju hromad”. Jej odsłonięcia dokonali szefowie władz obwodowych i rejonowych.

– Mamy nadzieję, że dzięki wsparciu Unii Europejskiej i renowacji XVIII-wiecznego zabytku

mieszkańcy Woronowicy i obwodu winnickiego będą mogli realizować nowe projekty artystyczne, oświatowe i inne, które pozwolą wsi szybko się rozwijać – mówiła menedżer projektu Myroslawa Diduch.

Po gruntownym remoncie fasady fryz pod dachem na powrót został ozdobiony bukranionem, tj. ornamentem w postaci głów byka, symbolizujących potęgę rodu Grocholskich oraz girland z owoców i warzyw – symboli bogactwa.

Z dawnego pałacu Grocholskich zachowały się na piętrze dwie wspinałnice sale balowe z lożą orkiestrową i kolumnami. Obecnie pałac jest siedzibą Muzeum Lotnictwa i Kosmonautyki im. A. Możajskiego.

Słowo Polskie na podstawie informacji vezha.vn.ua



Debiut piwa z Baru odbył się w piwnej stolicy Ukrainy – Lwowie i od razu wywołał burzę pozytywnych komentarzy w sieciach społecznościowych

Do Baru na piwo

Miasteczko może się pochwalić nie tylko ruinami budzącej niegdyś respekt wroga twierdzy czy barokowym klasztorem, ale także miejscowymi wyrobami piwnymi.

Przedsiębiorczym mieszkańcom Podola trudno zarzucić brak pomysłów na prowadzenie własnego biznesu. 24 czerwca na swoim profilu na Facebooku niewielki zakład piwowarski Barska Browarna zaprosił internautów do spróbowania trzech nowych rodzajów piwa.

Na rynek wypuszczono: Mosaic American Pale Ale – piwo jasne gorzkie o zawartości 5,9% alkoholu, Saaz Belgian Pale Ale – piwo jasne, gorzkawe, o zawartości 5,5% alk. oraz El Dorado American Pale Ale – piwo jasne gorzkie o zawartości 6,5% alk. Wszystkie kosztują 48 hrywien za 0,5-litrową butelkę.

Debiut piwa z Baru odbył się w piwnej stolicy Ukrainy – Lwo-

wie i od razu wywołał burzę pozytywnych komentarzy w sieciach społecznościowych. Ukuto hasło „Do Baru na piwo”, które zdaniem jego pomysłodawców ma podwójne znaczenie. Według nich turyści, którzy coraz częściej przyjeżdżają do Baru nie tylko, by obejrzeć pozostałości budzącej niegdyś postrach twierdzy Bony Sforzy czy klasztor benedyktyński, w którym zawiązała się konfederacja barska, lecz także spróbować lokalnych specjalów, rozsmakują się w miejscowym piwie.

Lokalne produkty mają przed sobą wielką przyszłość. Przy kompleksowym podejściu do obsługi turystów przez lokalnych przedsiębiorców i wsparciu władz samorządowych Bar może stać się równie popularną mekką turystyczną, jak Kamieniec Podolski czy Winnica.

Piwo z Baru można zamówić na stronie hopheads.postershop.me.

Słowo Polskie



Płyta z łacińskim napisem prawdopodobnie pochodzi ze zniszczonego kościoła katolickiego lub ze starego polskiego cmentarza

Sensacyjne znalezisko w Gródku Podolskim

Podczas prac porządkowych wokół nowo wzniesionego Muzeum Krajoznawczego robotnicy natknęli się na płytę z łacińskim napisem, która w latach przedwojennych służyła jako krawężnik.

Jak twierdzi miejscowy dziennikarz i krajoznawca Dmytro Poluchowicz, płyta prawdopodobnie pochodzi ze zniszczonego kościoła katolickiego lub z grobowca rodzinnego ze starego polskiego cmentarza. Podobnego zdania jest kierownik Wydziału Kultury, Narodowości, Religii i Turystyki Oleg Fedorow. – Sądymy, że pochodzi ze zburzonego w 1936 roku przez bolszewików kościoła św. Stanisława, znanego na Podolu dzięki cudownemu obrazowi św. Antoniego z Padwy, lub jest fragmentem starego nagrobka, który znajdował się tuż przy kościele – powiedział.

Okoliczności natknięcia się na płytę relacjonował kierownik brygady budowlanej Jurii Gnatij. – Kopaliśmy rów w miejscu, gdzie wcześniej był chodnik. Nie byliśmy więc zaskoczeni, gdy czerpak koparki nagle zaczął o stare krawężniki. Kra-

wężniki jak krawężniki, co w tym dziwnego. Okazało się jednak, że na jednym z nich znajdował się napis po łacinie – mówił.

Dla nikogo w Gródku nie jest tajemnicą, że większość budynków publicznych, które zostały wzniesione przez II wojnę światową – ogromny dom kultury, szkoła, zakład żywienia zbiorowego i tym podobne – powstały z kamienia i cegły ze zburzonych świątyń chrześcijańskich: wspomnianego już kościoła św. Stanisława z XVIII wieku, św. Anny z XVII wieku oraz cerkwi św. Aleksandra z pocz. XX wieku. Wszystkie zostały wysadzone w powietrze w ciągu jednej nocy w 1936 roku.

Chodziły słuchy, że do wznoszenia wspomnianych budynków komuniści wykorzystywali także kamienie z mogił z polskiego cmen-

tarza. Ale do tej pory nie było na to dowodów materialnych.

Innym argumentem przemawiającym za tym, że znaleziona płyta jest fragmentem obiektu sakralnego jest bliskość kościoła i cmentarza. Nowo powstałe muzeum dzieli od nieistniejącego już kościoła św. Stanisława zaledwie 160 metrów. A od starego polskiego cmentarza – 20 metrów.

– Od razu wystaliśmy zdjęcie napisu na płycie specjalistom. Jego fragment, który brzmi: „Cernis pro” (pol. Możesz zobaczyć), prawdopodobnie odnosi się do jakiegoś grobowca – twierdził Oleg Fedorow.

Odnaleziona płyta zapewne trafi do Muzeum Krajoznawczego, którego otwarcie jest planowane jeszcze przed Dniem Niepodległości Ukrainy. Znalezisko ma znaczenie symboliczne – twierdzą sami budowlancy. Na niecałe dwa miesiące przed uruchomieniem placówki przypominały o sobie zniszczone zabytki Gródka Podolskiego.

Słowo Polskie na podstawie informacji credo.pro

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Szlakiem polskiej historii

Poznanie języka, literatury i kultury polskiej rozpoczęliśmy jeszcze w piątej klasie. Na lekcjach oraz zajęciach pozaszkolnych słuchaliśmy o polskim orężu w bitwach pod Chocimem i Kamieńcem Podolskim, potem pojechaliliśmy tam na wycieczkę, poznając po kolei Lwów, Łuck i miasta na terenie dzisiejszej Polski.

Nasze podróże wzbudziły przekonanie, że kultura polska i ukraińska mają wiele wspólnego. Nas, młodzież szkolną, fascynują wszystkie cuda świata, także te, które znajdują się nie tak daleko od ukraińskich granic. Marzymy, żeby chociaż kątem oka zobaczyć stary Kraków, który tak bardzo przypomina nam Lwów, czy przejść się zatłoczonymi uliczkami Warszawy.

Marzyliśmy także, aby zobaczyć piękno Zofiówki, parku znajdującego się w Humaniu. O Humaniu pamiętamy z lekcji historii, które mieliśmy w VII klasie. Uczono nas, że polski ziemianin Stanisław Szczęsny Potocki podarował kiedyś w prezencie swojej pięknej żonie park, który nazwał na jej cześć „Zofiówką”.

Na początku czerwca nasze marzenie zostało zrealizowane. 8 czerwca wyruszyliśmy śladem polskiej historii i znaleźliśmy się w pięknym parku

– prawdziwej perle sztuki krajoznawczej. Malownicze pejzaże Zofiówki, egzotyczne rośliny, piękne posągi, grotty, ręcznie stworzone strumyki, kaskady, fontanny, jaskinie, ogromne głazy – to wszystko powala na kolana dzięki swojemu pięknu i niepowtarzalnemu urokowi.

Jadąc do Humania, zobaczyliśmy także słynną winnicą fontannę – muzyka i show laserowe, tańczące na wodzie kolorowe płomyki. Takie podróże zapamiętujemy na zawsze.

Do domów wróciliśmy szczęśliwi i pełni wrażeń. Nowi przyjaciele i przygody, wesole piosenki polskie i ukraińskie, my – uczniowie Szkoły nr 4 w Sławucie, Szkoły nr 2 w Niecieszynie oraz Berzdowskiego Zakładu Wychowawczego, dziękujemy serdecznie za opiekę i troskę naszym nauczycielkom Oksanie Kyryczenko, Wandzie Szatkowskiej oraz Emilii Rybickiej.

W imieniu wszystkich członków wyjazdu dziękujemy także KG RP w Winnicy oraz konsulowi Przemysławowi Szymańskiemu za możliwość zwiedzenia krańców Kresów I RP.

J. Poliszczuk, uczennica szkoły w Berezdowie, J. Szatkowska, uczennica Szkoły nr 2 w Niecieszynie oraz W. Kyryczenko, uczennica Szkoły nr 4 w Sławucie



Młodzież z Niecieszyna, Sławuty i Berezdowa w Zofiówce

Dyrektorzy polskich szkół z wizytą studyjną w Warszawie

W dniach 11-15 czerwca w stolicy Polski przebywała grupa pedagogów z różnych zakątków Ukrainy, by zgłębić wiedzę w zakresie zarządzania placówką oświatową.

Program pobytu był bardzo urozmaicony. Składał się z dwóch części: warsztatów kształtujących i rozwijających umiejętności dyrektorów w zakresie zarządzania placówką oświatową, w tym opracowania planu jej rozwoju uwzględniającego główne obszary działalności szkoły, a także doskonalących pracę peda-

gogów oraz wizytacji w polskich instytucjach zajmujących się oświatą. Dodatkowo wizyta służyła integracji – nauczyciele i dyrektorzy mogli poznać się nawzajem, wymienić się spostrzeżeniami, uwagami oraz nawiązać współpracę.

Podczas warsztatów dyrektorzy szkół z polskim językiem nauczania, szkół sobotnio-niedzielnich oraz prezesa organizacji polskich prowadzących placówki oświatowe na Ukrainie, łącznie 15 osób, poznawali najnowsze metody nauczania. Zwłaszcza strategię OK (ocena kształtująca), która opiera się na

motywowaniu uczniów i wspieraniu ich.

Warsztaty przebiegały w miłej i serdecznej atmosferze dzięki trenerom: Zofii Domaradzkiej-Grochowalskiej i Andrzejowi Pery. Przedstawiciele szkoły w Krasilowie mieli okazję poznać ich w zeszłym roku, kiedy brali udział w warsztatach rozwojowych dla nauczycieli, rodziców i uczniów. Wtedy krasilowska placówka została wyróżniona za aktywny w nich udział.

W ramach wizytacji nauczyciele i dyrektorzy spotkali się z pracownikami Wydziału Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Bielany, którzy

opowiedzieli im o kompetencjach i odpowiedzialności samorządu w zakresie prowadzenia szkół i placówek oświatowych, odwiedzili Zespół Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Dziekanowie Leśnym, gdzie rozmawiano o wsparciu szkół, nauczycieli, rodziców i uczniów w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej, byli w Gimnazjum nr 54 w Warszawie, warszawskim Przedszkolu nr 334 Jaś i Małgosia, w Świetlicy Terapeutycznej i Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Łomiankach, w Niepublicznym Zespole Szkół: Dwujęzycznej

Szkole Podstawowej i Dwujęzycznym Gimnazjum w Łomiankach. W Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoła dowiedzieli się, jaki jest zakres wsparcia szkół, nauczycieli, rodziców i uczniów w warszawskich szkołach i placówkach.

Wizyty studyjne są dobrą pomocą dla dyrektorów polskich szkół, ponieważ pomagają im się rozwijać, sprzyjają formowaniu liderów polskich środowisk, stanowią jakościowe wsparcie dla szkół sobotnio-niedzielnich.

Ruslan Garnyk, prezes PKOSK

Laszki Murowane – rodzinne gniazdo Polki, która zasiadła na moskiewskim tronie

Miejscowość mogła się niegdyś poszczycić jednym z największych i najpiękniejszych w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej szlacheckiej zamkiem. Był on siedzibą rodową Mniszców. Stąd wyruszyły słynne wyprawy na Moskwę, dymitriady.

Wieś Murowane w obwodzie lwowskim przed wojną nazywała się Laszki Murowane. Niegdyś wznosiła się tu okazała warownia strażnicza powstała na szlaku częstych najazdów Turków, Tatarów czy Kozaków oraz, z powodu bliskości granicy z Węgrami, band zbójcekich, tzw. beskidników. Jej budowę rozpoczął w pierwszej połowie XVI wieku lwowski chorąży Andrzej Tarło herbu Topór, a dokończył jego syn Mikołaj, chorąży sandomierski. Zamek na planie pięcioboku był wyposażony w wysoką na dziewięć piętér wieżę, z trzech stron otaczały go wały i fosy, z czwartej zaś staw. Ostatni z wałów miał w trzech narożnikach bastiony.

Córka Mikołaja Jadwiga Tarło w 1571 roku wniosła Laszki do rodu Mniszców jako ślubne wiano. Odtąd były ich własnością przez blisko 250 lat. Mąż Jadwigi Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski, kontynuował prace budowlane na zamku, nadając mu renesansowy wygląd.

Laszki stały się sceną wielkich historycznych wydarzeń, nazwanych dymitriadami (1604-1609), za sprawą zaangażowania Jerzego Mniszcha w osadzeniu na carskim tronie Dymitra Samozwańca I. Wojewoda sandomierski obiecał Dymitrowi w zamian za poślubienie swej córki Maryny wsparcie w jego wyprawie na Moskwę i zdobyciu



Dzisiaj w północnej stronie wsi można znaleźć resztki dawnego laszkiego zamku w postaci fortyfikacji ziemnych oraz trzech fragmentów jednego z murów wschodniego skrzydła

korony. Ostatecznie Dymitr Samozwaniec I został carem w 1605 roku, a 17 maja 1606 roku ożenił się z Maryną Mniszcówną. Dziesięć dni później zamordowano go. Gdy na politycznej scenie pojawił się Dymitr Samozwaniec II, w 1608 roku poślubił owdowiałą Marynę, za co zobowiązał się wypłacić jej ojcu 300 tys. rubli i wydać 14 zamków na ziemi siewierskiej. Małżeństwo nie trwało długo: w 1614 roku Dymitr został zabity, Maryna osadzona w grodzie na Kółmie i skrytobójczo zamordowana. Ich czteroletni syn zaś carewicz Iwan Dymitr, nazywany przez Moskali „Worionek”, z rozkazu nowego cara Michała I został powieszony.

Jerzy Mniszech wrócił do Laszek, gdzie wkrótce zmarł. Po jego śmierci, za zaciągnięte przez niego długie, miejscowość wraz z zamkiem na krótko przeszła w ręce węgierskiego magnata Jerzego Drugeta. Do Mniszców powrócił w 1638 roku.

W połowie XVII wieku w wyniku pożaru zamek spłonął. Odbudował go syn Jana Mniszcha Franciszek Bernard, który uczynił zeń jedną z najwspanialszych i najbogatszych magnackich rezydencji w Rzeczypospolitej.

Jednak okres największej świetności Laszki przeżywały, gdy ich właścicielem był Józef Wandalin Mniszech (1670-1747). Zamek został wówczas odnowiony, otoczony fortyfikacjami oraz słynnym w całej Rzeczypospolitej francuskim parkiem, a jego wnętrza wypełniały dzieła sztuki. Z inwentarza zamkowego sporządzonego w 1748 roku wynika, że na jego wyposażenie składało się ponad 600 płócien artystów holenderskich i włoskich, portrety wszystkich królów polskich i rodzinne (osobna galerię tworzyły obrazy przedstawiające życie Dymitra Samozwańca I i Maryny), biblioteka licząca kilka tysięcy tomów i archiwum, meble, broń, zastawa stołowa ze srebra i porcelany. Jak

czytamy w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”: „Wewnątrz było 45 bardzo wysokich pokoi o smaku starożytnym i dwie rycerskie na 60 kroków długie, a na 24 szerokie. Wewnątrz urządzenia były przepyszne, sale marmurem wykładane, gzymsy, sztukaterie pozłacane”.

Kolejny dziedzic Laszek Jan Karol Mniszech wywiózł z zamku najcenniejsze przedmioty do Włochów, gdzie zamieszkał. Część obrazów znalazła się później w Moskwie, Paryżu i Lwowie. W końcu jego wnuk Stanisław ok. 1815 roku sprzedał Laszki wraz z zamkiem i pozostałym w nim wyposażeniem Włochowi Edwardowi Zerboni de Spoletti. Ten nie dbał o polskie pamiątki i nabytą rezydencję bezparadonowo niszczył.

Kiedy dwie dekady później kolejny pożar uszkodził zamek, syn Edwarda, Fryderyk nie chciał inwestować w jego odbudowę. Zaczął

wyprzedawać to, z czego można było zrobić jeszcze jakikolwiek użytek: kominki, kamienie z rzeźbami. Dachówki gdańskie polewane kupili sąsiedzi – pokryto nimi dachy kilku domów w Chyrowie, cudem uratowane z jednej z sal dębowy parkiet we wzory arabeskowe nabył Karol Skibiński do dworu w Uhercach (powiat leski), a większość murów, oprócz najmniej zniszczonego skrzydła wschodniego, i fortyfikacje rozebrano na materiały budowlane.

W pożarze spłonęły prawie wszystkie cenne przedmioty, jakie się jeszcze w zamku zachowały. Z dawnego majątku Mniszców ocalało archiwum, w tym listy polskich królów, Dymitra Samozwańca I i Maryny Mniszcówny, które było przechowywane na jakimś strychu, gdzie zostało cudem odnalezione (kupił je kurator Zakładu Ossolińskich) oraz część obrazów, które wcześniej przeniesiono do Włochów.

Ruiny zamku kupił od Edwarda Zerboniego Marcella Bogdanowicz. Wyremontował wschodnie skrzydło i urządził w nim mieszkanie. Około 1861 roku majątek sprzedał Michałowi hr. Krasickiemu. Nowy właściciel nie cieszył się nim długo – w roku 1867 mury znów ogarnął pożar. Dzieła zniszczenia dopełniła I wojna światowa. Rosyjscy oficerowie, dowiedziawszy się, że tu odbyły się zaręczyny Maryny Mniszcówny i Dymitra Samozwańca I, rozkazali go spalić.

Dzisiaj w północnej stronie wsi można znaleźć resztki dawnego laszkiego zamku w postaci fortyfikacji ziemnych (wałów, fos) oraz trzech fragmentów jednego z murów wschodniego skrzydła. W porastającej niewielkie zamkowe wzniesienie trawie jeszcze kilka lat temu dało zauważyć kamienną tarczę z rodzimym herbem Tarłów Topór.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

Rok 2018 w Polsce będzie Rokiem Konfederacji Barskiej

W sejmowej uchwale postłowie napisali, że ustanowienie Roku Konfederacji Barskiej przyczyni się „do przywrócenia temu pierwszemu polskiemu powstaniu narodowemu w obronie wiary i wolności należnego mu miejsca w dziejach naszego Narodu”.

Konfederacja barska, której 250-lecie przypada w lutym przyszłego roku, była zbrojnym związkiem szlachty polskiej utworzonym w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej oraz

pierwszym wielkim antyrosyjskim polskim powstaniem narodowym.

„Celem Konfederacji było zniesienie narzuconego przez Rosję traktatu, mocą którego Rzeczypospolita stawała się protektoratem rosyjskim, oraz ustaw uchwalonych przez sterroryzowany przez rosyjskie wojska sejm, dających równouprawnienie innowiercom. Akt Konfederacji głosił: wszem, wobec i każdemu z osobna, że rady, dygnitarze, szlachta i obywatele, gromadzi się na ratunek pohańbionej Ojczyzny, wiary, wolności praw oraz swobód narodowych”, czytamy w uchwale Sejmu RP.

Konfederacja barska (1768-1772) trwała najdłużej ze wszystkich powstań i objęła największy obszar Rzeczypospolitej. W walkach po stronie konfederatów wzięło udział ponad 100 tys. osób. Stoczono kilkadziesiąt bitew i potyczek. Po upadku konfederacji część jej przywódców pozostała na emigracji, kilkanaście tysięcy jeńców zesłano na Sybir, znaczną liczbę konfederatów wcielono do armii carskiej, a propaganda państw ościennych starała się wykorzystać ten zryw jako jeden z pretekstów do I rozbioru Polski.

„Konfederacja barska wraz z Konstytucją 3 maja i powstaniem kościuszkowskim wpięły się

w zbiorową pamięć Polaków jako przykłady walki o wolność, która zwłaszcza w okresie zaborów miała ogromne znaczenie dla przetrwania Narodu i do której najczęściej odwoływano się w XIX wieku”, napisali postłowie.

Tego samego dnia Sejm RP uchwalił, że patronami roku 2018 będą arcybiskup Ignacy Tokarczuk – „nieustępliwy obrońca Kościoła katolickiego”, oraz Irena Sendlerowa, która w czasie II wojny światowej ocaliła od śmierci 2,5 tys. dzieci żydowskich. Rok 2018 będzie także rokiem Praw Kobiet.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



„Pułaski w Barze”, fragment obrazu pędzla Kornego Szlegla

KORESpondencja KRESOWA

Międzybóż to po Kamieńcu Podolskim i Barze największa na Podolu twierdza obronna I Rzeczypospolitej. Warownia była świadkiem nie tylko wielkich bitew, ale i wielkich namiętności. Wśród tych ostatnich najgłośniejsza była miłość Tadeusza Kościuszki i Tekli Żurowskiej.

Poznali się w roku 1791. Generał od roku stacjonował tu ze swoim wojskiem, panna przyjechała z rodzicami na kurację do słynnego dr. Hakenszmita. 18-letnia jedynaczka, ładna, nieco egzaltowana i dość wykształcona, o której historyk Aleksander Rolle pisał, że była „wątła, powiewna i słodka”, od razu wpadła w oko 47-letniemu Kościuszce. Z wzajemnością. Gorące uczucie znalazło wyraz w korespondencji – wymienili wiele listów.

Na przeszkodzie ich szczęściu stanął ojciec Tekli, szlachcic herbu Leliwa, właściciel ziemski, niechętny związkowi córki z o wiele starszym od niej chudopacholkiem. Kościuszko bo-



wiem, mimo iż pochodził z drobnej szlachty, nie miał żadnego majątku poza szarżą wojskową.

Koniec końców po niespełna roku para musiała się rozstać. Tekla niedługo potem wyszła za mąż za Stanisława Chwaliboga. Jej grób zachował się na miejscowym, zdewastowanym, polskim cmentarzu. Kościuszko zaś w rok po opisanych wydarzeniach na czele jednej z trzech dywizji tworzących armię koronną wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej.

Słowo Polskie

Listy Tadeusza Kościuszki do Tekli Żurowskiej

[...] Co do mnie, wszystek drzę, ale nie od zimna, lecz z wewnętrznej niespokojności. Cały mój umysł pomieszany, gorycz w mem sercu, i czuję gorącą szarpiącą me wnętrzności. Idź spać i zaśnij w myślach tobie miłych, zdrowszą widząc matkę, przytul głowę do spokojności poduszki, okryj się pełnym duszy ukontentowaniem, a otwórz swe piersi z sercem do ucałowania przeze mnie. Nadstaw i ust, choć delikatne, nie obrażaj mem pocałowaniem z przywiązania. Oddaję cię tej Opatrzności, która nam wszystkim jest dobroczynną. Jeszcze raz niech cię pocałuję. Odchodzę, bo w myśli zawsze przytomnym jestem obok ciebie. Jeszcze raz bywaj zdrowa.

T. Kościuszko

[...] Nigdy a nigdy o tobie nie zapomnę. Mocno jesteś w mem sercu wrażona, aby odmiana sprawić się mogła przez czas lub odległość. Prędzej twoje uczucie zmieni się widokiem młodszych, grzeczniejszych i bogatszych, jak ojciec ma nadzieję. Ale żartuję, twoje serce wiem, że tchnie duchem przywiązania. Twój umysł dalekim jest od rządzenia się powierzchownością. Chcesz tylko szczerego serca i masz go we mnie; rozpatrz się jednak w charakterze moim, aby pomiędzy plotkami prawdy o mnie nie było, i pozwałam różnych użyć sposobów, ale otwartych; wiem, że twoja dusza tak dobra brzydziłaby się postąpić inaczej [...].

Rotmistrze P. i P. uświadomili mnie, że byłem przyczyną łzów jej wylania. Tak drogie krople z pięknych źrenic, aby były zbierane z posądzania mo-

jego, w mem uczuciu największe sprawia umartwienie. Klękam przeto i całuję rączki, póki jej nie prześlągam. Ale nie myśl, abym myśl miał kiedy oczerniać ją, tylko sposób otwartości mojej wrodzonej był skutek. Co widzę, myślę i słyszę, opowiedzieć osobie przyjaznej nigdy nie zaniedbałem. Teraz się poprawię, nigdy odtąd otwartości mojej do pani nie użyję, myśl nawet wstrzymaną będzie. Uszczęśliwienie drugich w największemu mnie jest poszanowaniu, i swoje sakryfikować jestem gotów, i to tak szczerze powiadam, jak wierzę istności przedwiecznej a dobroczynnej dla nas. Daruj przeto mnie, odtąd w najmniejszym (tu wydarty kawałek listu) nie obrazi, a jeżeli i widok mój obraża ją, przysięgam, że i to wykonam, chociaż nie zm... (wydarto). Prześladowana więcej nie będziesz w niewinności serca swego. Wznaszam tylko ręce z prawdą uczciwego człowieka, abyś była szczęśliwa. Już się niebo wypogadza, życie bez żadnej przeszkody w zamysłach swoich. Niech żaden moment nie zasmuci panią. Miej ten szacunek i poważanie, i miłość, jak teraz masz, na zawsze. Niech koronuje wybrana miłość przywiązaniem stałem zobopólnie z obfitością pod myśl podpadających rzeczy. Niech na koniec zdrowie, które wszystkim jest dla człowieka, jeżeli nie może utrzymać ją na zawsze, utrzyma ją jak najdłużej. Zawsze się delikatnością w mych krokach wszystkich rządzić chciałem, a jeżeli przez ułomność co sprawiłem, niech jej dobroć serca wrzuci w studnię zapomnienia.

T. Kościuszko



Nieopodał grobu gen. Dwernickiego w Łopatynie znajduje się kwatera wojenna ze zbiorowymi mogiłami polskich żołnierzy poległych w walkach z bolszewikami w 1920 roku

Polacy odnawiają zabytki Łopatyna

18 czerwca położone 87 km na północny wschód od Lwowa miasteczko odwiedzili kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie radca Bartosz Musiałowicz oraz attaché obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie płk Tomasz Strycharz.

Łopatyn znany jest przede wszystkim dzięki słynącemu łaskami cudownemu obrazowi Matki Boskiej Łopatynskiej. Malowidło zostało wykonane w 1754 roku jako kopia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej z Jasnej Góry i umieszczone w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Łopatynie. Kościół ufundowali w 1772 roku Adam i Salomea Chołoniewscy. Jego wnętrza zdobiły freski jednego z najwybitniejszych malarzy lwowskiego baroku Stanisława Stroińskiego.

Za wstawiennictwem Matki Boskiej Łopatynskiej zdarzały się liczne cuda uzdrowień, o czym świadczyły kule i laski chromych pozostawione po uzdrowieniach, a także wota dziękczynne. Rocznie do sanktuarium w Łopatynie z prośbami o łaski przybywało 40 tysięcy pielgrzymów.

Obraz Matki Boskiej Łopatynskiej w świątyni Niepokalanego Poczęcia NMP znajdował się do 1944 roku. Wówczas to tutejsi polscy przymusowi wysiedleńcy zabrali go ze sobą do Wójcic na Opolszczyźnie (Polska). Sam kościół zaś po II wojnie światowej został zamieniony na magazyn materiałów budowlanych. Do jego zniszczenia przyczynili się również miejscowi – pocięli piłami i spalili prawie wszystkie rzeźby z ołtarza głównego.

Zrzucony kościół został zwrócony wiernym na początku lat 90. ubiegłego stulecia. Dzięki wsparciu z Polski, m.in. przesiedlonych mieszkańców Łopatyna, Senatu i Ministerstwa Kultury i Dziedzic-

stwa Narodowego RP, którzy przekazali potrzebne pieniądze, przystąpiono do jego odbudowy. Dzisiaj w głównym ołtarzu odnowionej świątyni znajduje się wierna kopia obrazu Matki Boskiej Łopatynskiej, nazwanej w 1759 roku przez arcybiskupa lwowskiego Władysława Lubienieckiego Patronką Kresów Wschodnich i Archidiecezji Lwowskiej.

Nieopodał grobu gen. Dwernickiego znajduje się kwatera wojenna ze zbiorowymi mogiłami polskich żołnierzy poległych w walkach z bolszewikami w 1920 roku. Kawalerzyści Budionnego porąbali ich szablami. Ku czci poległych na łopatynskim cmentarzu 2 września 1926 roku odsłonięto poświęcony im 9-metrowy obelisk.

Obok świątyni usytuowany jest bardzo ważny dla Polaków cmentarz, na którym spoczywają prochy słynnego bohatera kampanii napoleońskich oraz dowódcy kawalerii w powstaniu listopadowym, zwycięzcy bitew pod Stoczkiem i Borzemlem, generała Józefa Dwernickiego. Generał przybył do Łopatyna w 1857 roku z wizytą do swego przyjaciela hrabiego Zamoyskiego.

Tam zachorował i wkrótce zmarł. Nagrobek z płytą kamienną, postawiony przez towarzyszy broni i wykonany prawdopodobnie w warsztacie lwowskiego rzeźbiarza Pawła Eutelego w roku 2016 został odnowiony dzięki staraniom polskiej Fundacji Mosty ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Generał, który został odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari przez ks. Józefa Poniatowskiego, zasłużył na wieczną pamięć rodaków.

Nieopodał grobu gen. Dwernickiego znajduje się kwatera wojenna ze zbiorowymi mogiłami polskich żołnierzy poległych w walkach z bolszewikami w 1920 roku. 14 sierpnia podczas bitwy o Łopatyn, do której doszło na pobliskich błoniach zwanych Cyganówką, oddział Polaków po wystrzeleniu wszystkich naboju poddał się. Mimo to kawalerzyści Budionnego porąbali ich szablami. Ku czci poległych żołnierzy na łopatynskim cmentarzu 2 września 1926 roku odsłonięto poświęcony im 9-metrowy obelisk upamiętniający ich bohaterską walkę. Na obelisku znajdował się wizerunek orła z rozpostartymi skrzydłami, napis Pro Patria i tablica z inskrypcją: „Cześć 135 polskim bohaterom poległym 1920 r.”.

W roku 1995 staraniem polskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pomnik został częściowo odnowiony. Obecnie dzięki Fundacji Mosty jego renowacja jest kontynuowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Zajmuje się nią zespół konserwatora Karola Gądzika pod kierunkiem prof. Janusza Smazy z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Prace potrwać do jesieni tego roku.

Dmytro Antoniuk



W elektrowni jądrowej Janowi Piekło towarzyszyli przedstawiciele ukraińskiej spółki energetycznej DTE

Fot. Realacja

Ambasador Jan Piekło odwiedził elektrownię Chmielnicki

Główny cel wizyty ma związek ze strategicznym partnerstwem Polski i Ukrainy m.in. w sektorze energetycznym – powiedział polski ambasador na Ukrainie.

Ambasador RP Jan Piekło był w elektrowni jądrowej 26 czerwca. Towarzyszyli mu przedstawiciele ukraińskiej spółki energetycznej DTE. Delegacja interesowała się perspektywami synchronizacji ukraińskich sieci elektroenergetycznych z europejską siecią operatorów przesyłowych ENTSO-E (European Network of Transmission System Operators for Electricity, Sieć Operatorów Systemów Przesyłowych Elektroenergetycznych) oraz stanem prac nad realizacją projektu „Most Energetyczny Ukraina-Unia Europejska” w zakresie podłączenia drugiego bloku elektrowni Chmielnicki do systemu ENTSO-E.

Jak powiedział zastępca głównego inżyniera ds. urządzeń elektrycznych oraz systemów kontroli

i zarządzania elektrownią Ołeksandr Kopejka, z wykonanego przez kijowski instytut naukowo-badawczy Energioprojekt studium wykonalności projektu wynika, iż istnieje techniczna możliwość, aby drugi reaktor bezpiecznie pracował zarówno w ramach ukraińskiego systemu, jak i ENTSO-E.

Finansowanie projektu zapewni nowo utworzone konsorcjum europejskie, w skład którego weszły Polenergia (Polska), EDF Trading (Wlk. Brytania) oraz Westinghouse (Stany Zjednoczone). Zgodnie z ustaleniami konsorcjum powinno w lipcu tego roku zakończyć prace nad dokumentacją techniczną podłączenia drugiego bloku elektrowni do europejskiego systemu energetycznego ENSTO-E.

Realizacja tego projektu będzie pierwszym krokiem do synchronizacji systemów energetycznych Ukrainy i Unii Europejskiej, którą zakłada umowa stowarzyszeniowa podpisana między Ukrainą a UE, oraz przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Ukrainy.

Delegacja odwiedziła także centrum szkoleniowe, gdzie poznawała system podnoszenia kwalifikacji pracowników elektrowni. W ramach ćwiczeń zaprezentowano gościom, jak personel reaguje w sytuacjach kryzysowych.

15 czerwca 2015 roku ukraińska Rada Ministrów zatwierdziła plan realizacji projektu „Most energetyczny Ukraina – UE”, którego celem jest m.in. połączenie sieci energetycznych Ukrainy z europejskim systemem energetycznym ENSTO-E. Elektrownia jądrowa w Chmielnickim ma dwa bloki, każdy o mocy 1000 MW.

Franciszek Miciński

Prezydent Wrocławia: Lwów to przykład europejskiego miasta

Rafał Dutkiewicz odwiedził Miasto Lwa, gdzie rozmawiał z merem Sadowym, wziął udział w Spotkaniach Ossolińskich i w uroczystościach ku czci pomordowanych lwowskich profesorów.

Program wizyty prezydenta Wrocławia obfitował w liczne wydarzenia. Jednym z punktów były rozmowy z merem Lwowa Andrijem Sadowym. „Z ogromnym podziękowaniem za wspieranie i bardzo aktywne partnerstwo, z wyrazami szacunku dla najpiękniejszego miasta Ukrainy. Niech żyje Lwów, miasto tak ważne dla Wrocławia i Polski” – napisał Rafał Dutkiewicz w księdze pamiątkowej.

– Wielokrotnie spotykałem się z Rafałem Dutkiewiczem – relacjonował Andrij Sadowy. – On przyjeżdżał do Lwowa, ja jeździłem do Wrocławia. Nasze stosunki nie są zwykłą przyjaźnią. To współpraca korzystna dla obydwu stron. Inwestujemy czas, wysiłek i miłość w przyjacielskie stosunki, dlatego są tak dobre.

Prezydent Wrocławia uczestniczył w Spotkaniu Ossolińskim z cyklu „Polska-Ukraina: wczoraj, dzisiaj, jutro”, gdzie mówił m.in. o partnerstwie obu miast (Lwów jest miastem partnerskim Wrocławia od 2002 roku), dobrych relacjach i współpracy oraz o tym,

że obecnie wielu Ukraińców we Wrocławiu znajduje pracę i wiąże z miastem plany na przyszłość.

– Serce wrocławian bije we Wrocławiu i we Lwowie. Lwów to przykład miasta europejskiego, to kulturowy i polityczny ośrodek Ukrainy. Dzisiaj Europa powinna być gwarancją tego, by Ukraina była wolna i niezależna – podkreślił Rafał Dutkiewicz. – Ale warto pamiętać, że wydarzenia na Wschodzie Ukrainy, które rozpoczęły się trzy lata temu, to groźne przypomnienie, że nic nie jest dane na zawsze, ani Ukrainie, ani Polsce.

Prezydentowi towarzyszył dyrektor Narodowego Zakładu im. Ossolińskich Adolf Juzwenko oraz konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski.

Spotkania Ossolińskie odbywają się pod patronatem Konsula Generalnego RP we Lwowie (od 2006 roku) w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca i stanowią istotny element współpracy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy.

Na Wzgórzach Wuleckich, pod pomnikiem ku czci profesorów lwowskich uczelni zamordowanych tu przez Niemców w lipcu 1941 roku, prezydent Wrocławia złożył kwiaty.

Igor Gałuszcak, Lwów



„Niech żyje Lwów, miasto tak ważne dla Wrocławia i Polski” – napisał Rafał Dutkiewicz w księdze pamiątkowej.

Fot. Igor Gałuszcak

II Forum Rozwoju Terytorialnego w Truskawcu

W dniach 23-25 czerwca blisko 400 osób z Ukrainy, Polski, Węgry i Rumunii reprezentujących różne szczeble władz centralnych i samorządowych rozważało możliwości rozwoju regionu Karpat.

Głównym wydarzeniem była dyskusja plenarna „Karpacka strategia makroregionalna: czy możemy tworzyć nową jakość współpracy w centrum Europy”, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Andrij Parubij i marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński. W czasie dyskusji po raz pierwszy na Ukrainie została zaprezentowana koncepcja utworze-

nia makroregionu Karpat oraz strategii jego rozwoju.

Jak powiedział wiceminister rozwoju RP Jerzy Kwieciński, korzyści ze makroregionalnej Strategii Karpackiej są wielorakie. „Przed wszystkim interesuje nas infrastruktura transportowa i dostępność regionu Karpat” – zauważył.

Marszałek Kuchciński zwrócił uwagę na konieczność odbudowy i otwarcia nowych przejść granicznych. „W tej chwili na polsko-ukraińskiej granicy jest zaledwie 14 przejść, które w 2016 roku obsłużyły blisko 22 mln osób. Jednym z zasadniczych celów polskich władz państwowych, przedstawicieli w PE, jest doprowadzenie do tego, aby tych przejść granicznych

było jak najwięcej i przepływ ludzi oraz towarów w obie strony odbywał się z korzyścią dla każdego”, powiedział.

Natomiast przewodniczący Andrij Parubij zaznaczył: „Na razie karpacki region Ukrainy ma wiele problemów z infrastrukturą, gospodarką, więc w czasie spotkań z szefami miejscowych rad szukamy możliwości rozwiązania tych problemów”. Jak podkreślił, Karpaty potrzebują makroregionalnej strategii, takiej jak ma region alpejski. „Karpaty powinny stać się perspektywą i szansą dla wszystkich mieszkańców regionu. Powinniśmy tu wykorzystać doświadczenia innych strategii regionalnych w Unii Europejskiej”.

Kraje Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy i Słowacja) w tym przypadku poszerzonej o Ukrainę i Rumunię mają nadzieję pozyskać na realizację Strategii Karpackiej wsparcie ze strony Europejskiego Funduszu Regionalnego.

Innym ważnym tematem dyskusji była decentralizacja, jej dobre i złe strony, to, jak przyczynia się do wzmocnienia potencjału lokalnych społeczności z polskiej i ukraińskiej perspektywy. Zdaniem wicemarszałka Sejmu RP Ryszarda Terleckiego „z perspektywy polskiej i europejskiej decentralizacja na Ukrainie jest uważana za najlepiej realizowaną, najdalej idącą i roku-

jącą na przyszłość. To buduje przekonanie w Europie, że Ukraina idzie w dobrym kierunku”.

Najliczniej reprezentowana była Polska.

Przy okazji Forum przewodniczący Parubij spotkał się z marszałkiem Kuchcińskim.

Podczas rozmowy poruszono kwestie m.in. bezpieczeństwa energetycznego.

Forum zorganizowały Lwowska Rada Obwodowa, Stowarzyszenie Rad Lokalnych „Rady Lwowszczyzny” oraz Związek Euroregion Karpaty-Ukraina.

Igor Gałuszcak, Lwów, opracowanie tekstu Lidia Baranowska

Letni kurs polskości dla dzieci

W dniach 6-19 czerwca najmłodszy uczniowie z Winnicy uczestniczyli w zajęciach Dziecięcego Uniwersytetu „Polonia”.

Do udziału w zajęciach zaproszono dzieci w wieku 7-8 lat. Ich celem była poprawa znajomości języka polskiego oraz bliższe poznanie Polski, jej kultury oraz tradycji.

Lekcje rozpoczynały się od godz. 10. Do godz. 13 dzieci uczyły się gramatyki. Potem była 15-minutowa przerwa, w trakcie której mogły napić herbaty, soku czy przegryźć coś słodkiego, a po niej nadchodził czas na gry i naukę polskich piosenek. W ten bezstresowy i radosny sposób można niejako mimochodem rozwijać u uczniów pamięć, poprawiać mowę oraz koncentrację. Mimo młodego wieku dzieci wykazywały sporo chęci do nauki polskiego oraz zainteresowanie wszystkim, co się oprócz nauki odbywało. A działo się bardzo wiele.

Dzieci odwiedziły Uniwersalną Bibliotekę Naukową im. K. A. Timiriazewa, gdzie obejrzały ciekawe zbiory, m.in. rzadkie książki, wydania jubileuszowe i starodruki – jedne ozdobione złotem, inne miniaturowych rozmiarów. Szczególnie zainteresowała je książka, którą sto lat temu otrzymała pewna uczennica gimnazjum winnickiego w nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce.



W ramach zajęć Uniwersytetu „Polonia” odbywały się warsztaty, m.in. z robienia ramek do zdjęć oraz plastyczne, na których dzieci poznały technikę dekupażu

Było to jedno z pierwszych wydań powieści poetyckiej „Maria” Antoniego Malczewskiego. Na koniec pokazano dzieciom pokój zabaw oraz symbol biblioteki – żywego żółwika, który bardzo się wszystkim spodobał.

Młodzi słuchacze Dziecięcego Uniwersytetu „Polonia” uczestniczyli także w rozpoczęciu egzaminu pisemnego z języka polskiego, jaki w tym dniu zorganizował Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska) dla przyszłych studen-

tów UJK. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek, aby wesprzeć swoich starszych kolegów. Na spotkaniu była obecna konsul Urszula Filipkowska, która życzyła starszym uczniom polowania piór na egzaminie, a młodszym – przyjemnego wypoczynku wakacyjnego i owocnej nauki w przyszłym roku szkolnym.

W ramach zajęć Uniwersytetu „Polonia” odbywały się warsztaty, m.in. z robienia ramek do zdjęć oraz plastyczne, na których dzieci poznały technikę dekupażu. Przy

jej użyciu własnoręcznie ozdobiły wazon. Praca polegała na naklejeniu na odpowiednio przygotowaną powierzchnię wazonu wyciętego z papieru wzoru i pokryciu go wieloma warstwami lakieru, tak aby nie był wyczuwalny pod palcami. Wzór wyglądał jak namalowany, dzięki temu dzieci mogły pochwalić się pięknie ozdobionymi prezentami przed swoimi rodzicami. Pomogła im w tym prawdziwa mistrzyni w swym fachu Walentyna Szere-meta.

Młodzi studenci wystąpili po raz drugi 16 czerwca w Centrum Kultury Mniejszości Narodowych obwodu winnickiego młodzi studenci wystąpili po raz drugi. Tym razem zaśpiewali kilka polskich piosenek gościom z Polski, którzy byli tym mile zaskoczeni.

Na zakończenie nauki dzieci otrzymały dyplomy, prezenty oraz piękne książki z wierszami polskich poetów.

Letnia dziecięca szkoła języka polskiego daje nie tylko wiedzę, ale także radość. Uczniowie w prawdziwie rodzinnej atmosferze zgłębiają znajomość języka polskiego, dowiadują się wielu nowych rzeczy. Wszystkie dzieci były zadowolone i w dobrym humorze rozpoczęły wakacje.

Z dziećmi pracowały świetne wykładowczynie: Maria Kozyrzka-Mazur, Maryna Balzan, Ilona Perun, Tetiana Kolesnyk, a także młode wolontariuszki: Aleksandra Olijnyk, Ewelina Mazur oraz Natalia Swyrydiuk. Wszystkie starały się nie tylko nauczyć dzieci języka polskiego, ale przede wszystkim zainteresować nim i wzbudzić miłość do niego.

Dziecięcy Uniwersytet „Polonia” został zorganizowany przez Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w ramach programu Szkoła Letnia Języka Polskiego, który wchodzi w zakres projektu „Biało-czerwone ABC. Dofinansowanie wydarzeń uzupełniających edukację polską w Polsce na Ukrainie” współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 roku.

Natalia Swyrydiuk, <https://www.facebook.com/CRP.Polonia/>

Senator RP z wizytą w Żytomierzu

Dziękuję za zachowanie pamięci o swoich polskich korzeniach – powiedział do rodaków zgromadzonych w Domu Polskim członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Pająk.

Celem wizyty przedstawiciela Senatu RP było spotkanie z reprezentantami środowiska polskiego z Żytomierza i obwodu, zapoznanie się z ich działalnością i potrzebami. Senatorowi towarzyszyli prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Mikołaj Falkowski, kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie Bartosz Musiałowicz oraz konsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Urszula Filipkowska. Spotkanie odbyło się 16 czerwca.

Po przemówieniach gości głos zabrali przedstawiciele polskich organizacji, m.in. Mikołaj Warfomiejew, kierownik artystyczny Teatru Polskiego im. J. Kraszewskiego, Mirosława Starowierow, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów, Walentyna Jusupowa, prezes Studenckiego Klubu Polskiego, Wiktoria Szewczko, prezes Polskiego Stowarzyszenia im. J. Lublińskiego w Nowogrodzie Wo-



Na spotkanie z senatorem przybyli reprezentanci lokalnego środowiska polskiego

łyńskim, Jan Krasowski, kierownik artystyczny Chóru Kameralnego im. J. Zarębskiego, Jerzy Sokalski, redaktor Polskiego Radia z Berdyczowa, Helena Denisiewicz, członek Związku Szlachty Polskiej, Irena Perszko, dyrektor Domu Polskiego, oraz ks. Krzysztof Urbański z parafii Matki Bożej Berdyczowskiej.

Prawie każde występy zaczynały się od słów podziękowania dla Senatu za wsparcie działalności polonijnej w regionie żytomierskim. Zabierający głos opowiadali o działalności organizacji, którą reprezentują, o tym, co się udaje i jakie mają problemy. Na przykład Jan Krasowski narzekał na brak możliwości wyjazdu chóru na festiwalu do Polski.

Prezesi organizacji interesowali się, czy będą mieli finansowanie swych projektów złożonych do Fundacji. Nie zabrakło pytań do konsulatu polskiego w Winnicy dotyczących problemów z zapisaniem się na spotkanie z konsulem w sprawie Karty Polaka.

Około dwugodzinne spotkanie przebiegło w bardzo przyjemnej atmosferze. Senator Andrzej Pająk serdecznie podziękował obecnym za ich pracę społeczną, za zachowanie pamięci o swych korzeniach. Następnie w rozmowach kuluarowych każdy mógł indywidualnie porozmawiać z gośćmi.

Dom Polski w Żytomierzu

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Rybnickie wrażenia

Nazywam się Wadim Maremucha. Jestem członkiem chóru Młode Liście działającego przy Domu Polskim w Barze na Podolu. W czerwcu nasz zespół wyjechał do Rybnika (Polska) na zaproszenie Stowarzyszenia Współpracy Międzynarodowej Rybnik-Europa. Mieszkaliśmy u rodzin naszych rybnickich rówieśników. Gospodarze przygotowali dla nas bardzo interesujący program: zwiedzanie Rybnika i jego okolic, wycieczki do Pszczyzny i parku tematycznego, które pozostawiły po sobie masę wrażeń.

Byłem również pod wrażeniem wspólnych warsztatów chóralnych z chórem Bel Canto działającym w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich. Ten chór śpiewa niektóre utwory w stylu gospel. W szkole mieliśmy możliwość obserwować proces nauczania w Polsce, porównać go z ukraińskim, a także poznać nowych przyjaciół.

Punktem kulminacyjnym naszego pobytu był występ na scenie na Rynku. Mimo złej pogody na nasz występ dojechały



Występ barskiego zespołu w jednej z polskich szkół

goszczące nas rodziny, które mocnymi oklaskami dodawały nam otuchy i zapału do śpiewu.

W imieniu własnym, a także w imieniu wszystkich członków chóru Młode Liście pragnę wszystkim organizatorom naszego pobytu w Rybniku. W sposób szczególny dziękujemy Arkadiuszowi Skowronowi, dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który sprawnie koordynował sprawę organizacyjną.

Wadim Maremucha



Na odbudowę zamku Sobieskich z budżetu obwodu tarnopolskiego przekazano 800 tys. UAH, co wystarczy na prace przygotowawcze

Czy zamek Jana III Sobieskiego uda się uratować?

Ruszyły prace konserwatorskie w byłym zamku Sobieskich w miejscowości Pomorzany w obwodzie lwowskim. Trwają poszukiwania fundatorów remontu.

W pierwszej kolejności zostały podstemplowane zamkowe mury, by zapobiec ich osuwaniu się. Wykonano też projekt renowacji zabytku, który obecnie jest analizowany. Remont w Pomorzanych powinien ruszyć pod koniec lata.

Na odbudowę zamku Sobieskich z budżetu obwodu tarnopolskiego zostało przekazane 800 tys. hrywien, co wystarczy zaledwie na prace przygotowawcze. Obecnie

trwają poszukiwania innych źródeł finansowania remontu.

Zamek w Pomorzanych został wybudowany w latach 1340-1350 przez Świnków, którzy otrzymali ziemie od króla Kazimierza Wielkiego, a następnie rozbudowany przez Sienieńskich herbu Dębno. Wokół niego powstało miasteczko, które w czasach I Rzeczypospolitej było jednym z ważniejszych ośrodków administracyjnych województwa podolskiego. Okres

świątyni Pomorzany przypada na wiek XVII, kiedy ich właścicielami byli Sobiescy, między innymi polski król Jan III. Zamek był kilkakrotnie niszczone i odbudowywany. Ostatni jego gospodarz Jerzy Potocki wzorowo utrzymywał posiadłość do 17 września 1939 roku. Po II wojnie światowej w czasach Ukraińskiej SRS do lat 70. XX wieku w zamku mieściła się szkoła.

W Pomorzanych zachowało się, w różnym stanie, kilka zabytków, m.in. kościół św. Trójcy z XVIII wieku oraz neogotycki ratusz z herbem Potockich.

Słowo Polskie

Polska pomoc dla ukraińskich uczniów

Liceum w Niżankowicach otrzymało od Kredobanku wyposażenie pracowni komputerowej w postaci siedmiu laptopów z dostępem do szybkiego łącza internetowego.

Zakup sprzętu dla Liceum Zawodowego w Niżankowicach (obwód lwowski) jest kontynuacją akcji „Mikołajów bez granic”, którą Kredobank – bank ukraiński będący częścią polskiej Grupy Kapitałowej PKO Bank Polski SA – zorganizował w ubiegłym roku. Wówczas z Przemysła (Polska) do Niżankowicz przyjechał pierwszy od 22 lat pociąg z prezentami dla dzieci polskiego pochodzenia oraz młodzieży ukraińskiej, zebranymi przez wolontariuszy ze Stowarzyszenia Linia102.pl. Drezyna „Przemysłanka” przybyła linią Przemysł-Niżankowice-Chyrow, która nie była użytkowana od 1994 roku i została oczyszczona przez polskich wolontariuszy w listopadzie 2016 roku.

Dlaczego wybór padł na Liceum Zawodowe w Niżankowicach?



– Podczas ubiegłorocznej akcji zobaczyliśmy w tej miejscowości ambitnych ludzi, którzy chcą coś zmienić w swoim życiu – mówi wiceprezes Zarządu Kredobanku Damian Ragan. – Liceum Zawodowe w Niżankowicach znajduje się 50 metrów od ukraińsko-polskiej granicy. Ta placówka nie miała szybkiego Internetu. W XXI wieku komputery są podstawowym instrumentem do zdobycia dobrego wykształcenia. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się na taki prezent.

Niżankowickie liceum kształci traktorzystów, kucharzy, krawców, fryzjerów i stolarzy. W placówce uczy się 440 uczniów, głównie z rejonu starosamborskiego. Pomoc przekazana przez Kredobank pomoże przywrócić w szkole przygotowanie specjalistów w zakresie obsługi PC i asystentów kierowników. Liceum posiada licencję na wydawanie dyplomów w tej branży.

Igor Galuszczyk, Lwów

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Wakacje z Bogiem

Mamusiu lipiec już, gdzie na wakacje wyruszymy ile po drodze zabytków zwiedzimy, cmentarze, szkoły no i kościoły.

Gdzie zamieszkuje tam Chrystus Pan i błogosławi dziś wszystkim nam.

Wakacje z Bogiem różańcem w dłoni.

Bo tylko on w Trójcy Świętej ma moc, i nas pilnuje niejedną noc,

A może to dla nas nie jest odkrycie,

bo nas pilnuje przez całe życie.

Chryste Panie mam dobrą szkołę życia i szacunku

do człowieka, który w wakacje

podczas wędrówki z Bogiem mi ucieka.

Tomasz Smoleń, 08.07.2017 r.

Polska bliska i daleka

W Chmielnickiej Bibliotece Obwodowej odbyło się kolejne posiedzenie Klubu Tolerancji „Razem” dla uciekinierów ze wschodu Ukrainy. Tym razem było poświęcone językowi, historii i kulturze Polski.

Temat spotkania brzmiał: „Kultura mniejszości narodowych obwodu: Polska – bliska i daleka”. W roli gospodarzy wystąpili mieszkańcy Chmielnickiego mający polskie korzenie. O Polsce, wybitnych postaciach historycznych i dialektach polskich opowiedziała w języku polskim nauczycielka i tłumaczka z polskiego Ludmiła Dzindziałowska-Zadworna. W tłumaczeniu na język ukraiński pomagał jej lekarz, wykładowca biologii i higieny Wadym Pelak. Słowo o Polakach mieszkających w obwodzie chmielnickim wygłosił szef Chmielnickiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Franciszek Miciński. Obecnych powitał gość specjalny – przewodniczący Związku Węgrów w Chmielnickim Attila Sikora.

Po prelekcjach nastąpiła część artystyczna. Na koncercie wystą-

pili: 13-letnia członkini zespołu Rozmaryn Wiktoria Werszyńska, która recytowała wiersz Władysława Bełzy „Katechizm polskiego dziecka”, 13-letni Dawid Tesluk pięknie i z uczuciem wykonujący „Poloneza” amerykańskiego kompozytora ukraińskiego pochodzenia Aleksandra Honoblina i studentka V roku Akademii Humanistyczno-Pedagogicznej w Chmielnickim Olga Fedczuk, która po mistrzowsku zagrała na fortepianie muzykę Chopina. Gwoździem programu był występ zespołu Rozmaryn, który przedstawił pięć polskich piosenek ludowych w aranżacji kierownika artystycznego formacji, kompozytora i wykładowcy muzyki Witalija Samoluka. O polskich kompozytorach opowiedziała Eugenia Bogdan, muzykolog, dziennikarka i przewodnicząca Towarzystwa Kulturalno-Edukacyjnego Miłośników Twórczości Franciszka Lista.

Na zakończenie głos zabrał po raz pierwszy odwiedzający Ukrainę Piotr Brodowicz z Polski, który z zachwytem mówił o swoich wrażeniach z pobytu w Chmielnickim i pięknie Podola.

Franciszek Miciński

Młodzież z Polski gościła w Chmielnickim

Grupa nastolatków z Włocławka (województwo kujawsko-pomorskie) przez tydzień poznawała uroki Podola.

Przyjazd polskiej młodzieży do Chmielnickiego był rewizytą po ubiegłorocznym pobycie w Polsce chmielnickich nauczycieli, którzy w kraju nad Wisłą poznawali europejskie praktyki edukacyjne.

Polscy nastolatki w większości po raz pierwszy byli na Ukrainie. Organizatorzy ich przyjazdu, Wydział Oświaty Rady Miasta Chmielnicki, starali się maksymalnie urozmaicić im czas. Młodzież m.in. zwiedziła Obwodowe Muzeum Literatury oraz wzięła udział w lekcji polsko-



Polska młodzież z Włocławka na Ukrainie

-ukraińskiej historii przy dźwiękach muzyki Chopina. Teraz nastolatki z Podola pojedą do Polski, gdzie będą poznawać jej tradycje, język i kulturę.

Franciszek Miciński

Konsekracja sanktuarium w Dowbyszu

17 czerwca odbyła się uroczystość konsekracji największego na Ukrainie sanktuarium ku czci Matki Bożej Fatimskiej z udziałem licznej rzeszy wiernych, gości z Polski oraz duchowieństwa z całej Ukrainy.

Liturgię celebrował arcybiskup metropolita lwowski Mieczysław Mokrzycki. Udział w mszy św. wzięli biskup Witalij Skomarowski, biskup Stanisław Szyrokoradiuk, biskup Radosław Zmitrowycz, biskup emeryt Marian Buczek, biskup emeryt Jan Purwiński oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotynów): ksiądz generał Józef Lasak SAC z Rzymu, ksiądz prowincjał Polskiej Prowincji Chrystusa Króla Zenon Hanas SAC, proboszcz francuskiej Regii Miłosierdzia Bożego Aleksander Pietrzyk SAC, delegat pallotynów w Ukrainie o. Jarosław Olszewski SAC i ks. Leszek Kryża TChr.

W kazaniu ordynariusz charakowsko-zaporoski bp Stanisław Szyrokoradiuk przypomniał historię powstania sanktuarium w Dowbyszu. Pierwszą cegłę pod budowę kościoła położył nieżyjący już ks. Aleksander Milewski, pierwszy pallotyn pochodzący

z Ukrainy. To on zasiał ziarno wiary w dusze mieszkańców Dowbysza i okolic.

Od 2002 roku staraniem pallotynów w sanktuarium zaczęły się odbywać Festiwale Pieśni Maryjnej, na które przyjeżdżają wykonawcy z całej Ukrainy.

Na uroczystości byli obecni również deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Łytwin, ambasador Portugalii na Ukrainie Maria Cristina Serpa de Almeida oraz kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie radca Bartosz Musiałowicz.

Z Polski przybyła delegacja w składzie: członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Pająk oraz prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Mikołaj Falkowski. Liturgię uświetnił siemem chór pod batutą Pawła Bębenka.

Konsekracja sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu to bardzo ważne wydarzenie w życiu miejscowych katolików. Trzeba im życzyć błogosławieństwa Bożego, a pallotynom pracującym w parafii chęci i siły do pracy, do przekazywania słowa Bożego tam, gdzie zawsze istniała wiara, gdzie wbrew zakazom o nią walczone.

Walentyna Jusupowa



Na obchody przybyli liczni wierni z Kamieńca Podolskiego, innych parafii diecezji oraz pielgrzymi z Polski

Podwójne święto katolików w Kamieńcu Podolskim

28 czerwca wierni parafii przy katedrze św. św. Piotra i Pawła obchodzili rocznicę konsekracji świątyni. Dzień później odbył się odpust.

Pochodząca z XVI wieku katedra pw. św. św. Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim została ponownie poświęcona w 1990 roku. Rocznicę tego wydarzenia są wielkim świętem parafialnym.

Tegorocznej uroczystej liturgii przewodniczył bp Leon Dubrawski. Mszę koncelebrowali bp pomocniczy diecezji kamienieckiej Jan Niemiec, dziekan dziekanatu kamienieckiego o. Witalij Słobodan CP,

kapłani z innych parafii miasta oraz zaproszeni z Polski księża.

Na obchody przybyli liczni wierni z Kamieńca Podolskiego, innych parafii diecezji oraz pielgrzymi z Polski. W czasie homilii bp Jan zwrócił szczególną uwagę na to, że prawdziwą świątynią Bożą jest każdy z ochrzczonych. Przypomniawszy zgromadzonym, że podczas mszy w Wielki Czwartek biskup uroczystości święci oleje, którymi przez cały rok kapłani namaszczać chorych,

oraz olej katechumenów. To ten olej jest wykorzystywany do oznaczenia ścian kościoła w czasie jego konsekracji. Pan wybiera miejsce tutaj, na ziemi, gdzie przebywa On sam, Jego chwała – mówił biskup. W ten sam sposób miejscem Bożej obecności jest każdy z nas. Należy pamiętać o tym i świadczyć własnym życiem o działaniu i obecności Chrystusa – zakończył bp Niemiec.

Po mszy świętej wierni w tradycyjnej procesji udali się do czterech ołtarzy usytuowanych w różnych zakątkach Starego Miasta. Procesja zakończyła się w murach zabytkowej twierdzy.

Irena Rudnicka

Puchar Caritasu w Kijowie

W stolicy Ukrainy w czerwcu odbyły się II Ogólnoukraińskie Młodzieżowe Mistrzostwa w Ulicznej Piłce Nożnej „Puchar Caritasu 2017”.

W imprezie wzięło udział 120 piłkarzy w wieku 13-16 lat z 11 miast Ukrainy. Najlepsza okazała się drużyna z Brodów, drugie miejsce zdobył zespół z Kremińskiej, trzecie – z Kijowa.

Uliczna piłka nożna i zasada „sport dla wszystkich” stają się coraz popularniejsze wśród młodzieży ukraińskiej – do udziału w tegorocznym turnieju „Puchar Caritasu” zgłosiło się dwa razy więcej zawodników niż w roku ubiegłym. Młodzieżowe drużyny reprezentowały nastolatków z Kijowa, Lwowa, Chmielnickiego, Kołomyi, Dniepru, Zaporozża, Kremińskiej (obwód ługański), Brodów, Kamienieckiego oraz Odessy i Fastowa. Organizatorem mistrzostw była katolicka

organizacja charytatywna Caritas Ukraina przy wsparciu Ministerstwa Młodzieży i Sportu oraz Federacji Piłki Nożnej Ukrainy.

Mistrzostwa zapoczątkowały nową tendencję w środowisku sportowym Ukrainy: samo współzawodnictwo jest ważniejsze od zwycięstwa w zawodach. W zespołach grali chłopcy i dziewczęta w różnym wieku i o różnym poziomie przygotowania. Decydujące w każdym meczu było przestrzeganie reguł uczciwej gry i wzajemny szacunek.

Członkowie drużyn to w większości nastolatki odwiedzające centra socjalne Caritas, młodzież, która znalazła się w trudnych warunkach życiowych oraz pochodząca z rodzin patologicznych, otrzymująca wsparcie socjalno-psychologiczne. Ci młodzi ludzie, mimo że mają utrudniony start w dorosłość, sami siebie budują – codziennie pracują nad swoim charakterem i osobowością, rozwijają swoje mocne strony. Piłka nożna jest dla nich sposobem

integracji z grupą, współpracy, stawiania sobie celów i ich osiągnięcia.

W przededniu turnieju, zawodnicy odwiedzili NSK „Olimpijski”, gdzie wzięli udział w warsztatach sportów ulicznych: jeździe na rolkach oraz deskorolkach. Następnie udali się na interaktywną wycieczkę do Muzeum Braci Kliczków, wieczorem zaś obejrzeli film o Pele – brazylijskim piłkarzu uznanym za najlepszego piłkarza XX wieku, który miał ich zmotywować do gry. Mecze między drużynami trwały cały następny dzień. Sędziowali je zawodowcy z Federacji Piłki Nożnej.

„Widzimy, jak nasza młodzież gra w piłkę nożną, i zauważamy, że to całkiem nowe, mądre pokolenie. Wierzymy, że uda nam się pomóc im rozszerzać horyzonty i nadal uczestniczyć w mistrzostwach” – podsumowała Irena Puchniak, organizator Pucharu Caritas 2017.

Irena Rudnicka



Konsekracja sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu to bardzo ważne wydarzenie w życiu miejscowych katolików

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411
tel. (+380) 432 507 412
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje
od poniedziałku do piątku
od 8.15 do 16.15

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kylymeczuk

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Władysław Ryszczuk



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja